dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 2 (179)
Luty 2014
Szczecin
ISSN 2300-9691



CZYTAM WIĘC JESTEM

Okładka: Iwona Sarnicka





„Czytam więc jestem i zmieniam świat”

Zdjęcia: archiwum Książnicy Pomorskiej w Szczecinie













„Dialogi" Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:
Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:
Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:
Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Bogdan Matławski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:
Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605

W numerze:



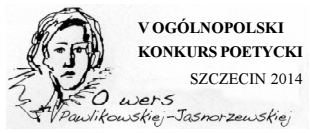
* **„Czytam więc jestem i zmieniam świat"** 4-8



* **Biblioteka – nie tylko wypożyczalnia książek** 9



* **Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom** 10-12
* **Gotyk, czyli monstrualność**..... 13
* **Z penerą, narkotykami i bez** 13-14
* **Szczecińska mgła** 14
* **O czytaniu i książkach**.... 15-16
* **Portal z pasją** 16



* **To było pięć lat temu** 17-20
* **Rodzice mają głos** 21



* **Święto Dyni – propozycja zajęć świetlicowych** 22



* **10 sposobów na udane lekcje angielskiego z pięciolatkami** 23
* **Bonjour Monsieur Chopin!** 24-25



* **To już 18 lat Edukacji Wodnej i Żeglarskiej w Szczecinie** 26-28



* **Sesja „Nasze Rejsy"** 29
* **Konkurs „Nasze rejsy – przygoda pod żaglami"** 30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61





Spotkanie Bajkowy Bohater Roku – 5.XI 2013 – Książnica Pomorska.

„Kochajcie książkę, ona ułatwi wam życie; po przyjacielsku pomoże zorientować się w pstrym i burzliwym chaosie myśli, uczuć i zdarzeń. Nauczy was szanować człowieka i samych siebie, uskrzydli rozum i serce uczuciem miłości do świata i do człowieka”.

Maksym Gorki

„Czytam więc jestem i zmieniam świat” – promocja czytelnictwa w Książnicy Pomorskiej

W roku **2013** dzięki dotacji MKiDN realizowany był w Książnicy Pomorskiej Projekt Operacyjny pt. „ Czytam więc jestem i zmieniam świat”.

Książka jest niezaprzeczalną wartością i czynnikiem porządkującym chaos informacji, przewodnikiem w labiryncie nieskończonych możliwości i łącznikiem międzypokoleniowym.

Obszar działalności kulturalnej Książnicy Pomorskiej

Ważnym elementem integrującym społeczność lokalną, wpływającym na jakość życia w wymiarze materialnym i duchowym, jest kultura. Biblioteka jest ważnym miejscem promocji kultury. W związku z tym **działania Książnicy Pomorskiej** w tym zakresie polegają na ciągłym rozwijaniu kultury zmierzającej w kierunku stworzenia w Bibliotece ważnego dla miasta Szczecina i województwa Zachodniopomorskiego Centrum Kultury, w którym widać perspektywę rozwoju, zmiany, nowości i otwarty horyzont. Książnica Pomorska od wielu lat organizuje różnego rodzaju spotkania i wydarzenia literacko – artystyczne promujące książkę i czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży woj. zachodniopomorskiego. Jednakże od 2000 roku promocja książki i czytelnictwa jest szczególnie ważną sprawą realizowaną przez bibliotekę konsekwentnie i systematycznie. Zaplanowane do tej pory działania miały na celu przyczynić się do większej integracji środowisk lokalnych współpracujących z Książnicą Pomorską oraz spowodować, że młody czytelnik chętniej sięgnie po książkę i przyjdzie do biblioteki odkrywając w swojej wyobraźni fakt, że Biblioteka to miejsce ciekawe, pełne książek, z którego wyrusza się w podróż poznawania świata i poszukiwania nowych kierunków rozwoju i nowych przestrzeni w otaczającej rzeczywistości. Realizacja projektu pozwoliła rozwijać, doskonalić i wymieniać swoje doświadczenia oraz odpowiadać na potrzeby różnych środowisk angażując je w kulturę literacką i pomagając w poruszaniu się w krainie zjawisk kulturalnych. Planem rozwoju było i jest również upowszechnianie wiedzy o książce, bibliotece i kulturze szeroko rozumianej. **Wysoki poziom kultury to istotny czynnik rozwoju lokalnego kreujący pozytywny wizerunek Szczecina i Książnicy Pomorskiej.**

W ramach planowanego projektu zorganizowaliśmy wiele spotkań, konkursów, warsztatów tematycznych, które skierowane były do dzieci i młodzieży woj. zachodniopomorskiego, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci ze środowisk trudnych. Strategią projektu było stworzenie programów i działań bibliotecznych nastawionych na jak najwcześniejszy kontakt dziecka z literaturą i biblioteką, na radość czytania poprzez wytworzenie pozytywnych motywacji do czytania, książki i biblioteki oraz na

zjednywanie z różnych środowisk Szczecina coraz większej zbiorowości ludzi czytających. A także, by uczynić niejedno dzieciństwo lepszym. Wszystkie podejmowane działania miały również na celu integrowanie dzieci z różnych środowisk. Realizowane działania miały być także pomocne w poruszaniu się i przebywaniu w przestrzeni zjawisk kulturalnych oraz w aktywnym tworzeniu świata.

W związku z realizacją projektu kontynuowana była współpraca z wieloma placówkami oświatowymi, a wspólne działania dotyczyły przede wszystkim – promocji książki i czytelnictwa. W 2013 roku prowadzona była współpraca między innymi z: Pogotowiem Opiekuńczym, Schroniskiem dla Rodzin Bezdomnych, Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii nr 1, Świetlicami Środowiskowymi, Specjalnymi Ośrodkami Szkolno-Wychowawczymi , Zespołem Szkół Specjalnych, Towarzystwem Dzieci z Autyzmem, szkołami podstawowymi, gimnazjalnymi, przedszkolami publicznymi i niepublicznymi, Biblioteką w Kołbaskowie i Przecławiu, aktorami z Teatru Lalek „Pleciuga", Teatru Polskiego, Operetki i Teatru „Duet".

Cele, ogólna koncepcja realizacji zadania w Książnicy Pomorskiej

W sytuacji pogłębiającego się kryzysu czytelnictwa, towarzyszącego niesprzyjającym książce przeobrażeniom społeczno-kulturowym, istnieje potrzeba ciągłego promowania książki i czytelnictwa tak, aby promocja ta zachęcała do odwiedzania biblioteki i sięgania po książki, by uczyła dokonywania wyborów i czerpania przyjemności ze spotkań z literacką przygodą, a także sprzyjała pogłębionej refleksji prowadzącej do **zmian wewnętrznych i zewnętrznych – zmieniających otaczający świat.**

Jest to ogromne wyzwanie dla każdej biblioteki w tym Książnicy Pomorskiej.

Biblioteka powinna przygotowywać i wychowywać dzieci do czytania. Bibliotekarz jest pośrednikiem miedzy książką, a czytelnikiem pomagającym zdobyć gotowość do odbioru **Kultury**, która jest ważnym elementem integrującym społeczność lokalną, wpływającą na jakość życia w wymiarze materialnym i duchowym. To aktywne tworzenie świata jest wpisane w sam środek biblioteki, bo każdy z tekstów stojących na półce to rodząca się wyobraźnia, wrażliwość, szansa na refleksję, spotkanie, dyskusję i aktywne działania. Te dokładne informacje pozwoliły zaplanować program działań mających na celu poprawę sytuacji dotyczącej czytelnictwa, dlatego też **głównym celem zadania realizowanego przez Książnicę Pomorską konsekwentnie i systematycznie od 13 lat jest upowszechnianie literatury i czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży poprzez działania edukacyjne, oświatowe, kulturalne, promocyjne mające na celu rozbudzenie zainteresowania literaturą, jak najwcześniejsze wkroczenie i zaaklimatyzowanie dziecka w królestwie książek oraz rozwinięcie potrzeby przyjścia do biblioteki – skarbnicy książek i miejsca gdzie zaczyna się piękny i ciekawy początek dziecięcej przygody z czytaniem.**

Celem zadania było także uświadomienie ogromnego znaczenia czytania dla rozwoju emocjonalnego, psychicznego, umysłowego, moralnego człowieka, oraz, aby wychować przyszłego kulturalnego młodego czytelnika, dla którego sięganie po dobrą literaturę i czytanie będzie nie tylko rozrywką i sposobem spędzania czasu wolnego, lecz także czytanie wyzwoli marzenia, ukaże priorytety i da możliwość poznawania rzeczy cudownych w literaturze, które staną się niezmiernie ważną umiejętnością decydującą o ich potencjale twórczym oraz całokształcie życiowych możliwości.

Bardzo ważnym celem zadania było wyjście poza mury biblioteki, co oznaczało aktywne działania placówki w zdobywaniu czytelników ze środowisk słabo oswojonych z książką lub też żyjących poza zasięgiem kultury literackiej.

Celem zadania to również wspólne odkrywanie ogromnej roli i siły literatury, która poprzez słowo zawarte w utworach literackich uczy, kształci, wprowadza w świat wartości dzieci i młodzież, oraz umożliwia czarodziejską podróż w sferę dziedzictwa kulturowego, w którym książka jest niezaprzeczalną wartością i czynnikiem porządkującym chaos informacji, przewodnikiem w labiryncie nieskończonych możliwości i łącznikiem międzypokoleniowym. Spotkania z książką mogą wywoływać w czytelniku iluminację ,emocjonalne poruszenie, uczyć, bawić, wzruszać i przynajmniej częściowo zapobiegać dezorientacji, wywołanej przesytem, nadmiarem ofert kultury masowej.

Celem zadania było zaplanowanie systematycznego i konsekwentnego programu działań mającego na celu zatrzymanie pogłębiającego się procesu „umierania książki i czytelnictwa" oraz poprawę w przyszłości sytuacji czytelnictwa w Polsce.

Celem zadania stało się także podkreślenie faktu, że dziecko powinno wyruszać w fantastyczną podróż do Krainy Książek, aby nauczyć się mikroświata własnego „ja" oraz makroświata innych ludzi przygotowując w nim grunt do późniejszych dążeń okresu młodzieńczego. Czytając opowiadamy dzieciom świat i przekazujemy nauki moralne w sposób najbardziej naturalny. W ramach celu zadania podkreślenia wymaga także funkcja wychowawcza , która



Mikołajki z bajką 13.12.13 – Książnica Pomorska.

umożliwi kształtować kreatywność i włączenie małych dzieci i młodzież w proces edukacji kulturalnej.

Celem zadania było stworzenie ważnego centrum lokalnej społeczności, miejsca, które dawałoby impuls nie tylko intelektualny, ale i społeczny, twórczy, artystyczny stwarzający możliwość rodzenia się nowego świata kultury literackiej.

Celem zadania to pokazanie dzieciom i młodzieży, że biblioteka – ogromny budynek – centrum kultury szczecińskiej jest miejscem otwartym, przyjaznym dzieciom a jednocześnie jest miejscem imponującym, dynamicznym, tętniącym życiem i potencjałem twórczym. Po przekroczeniu progu tego miejsca ważne było, aby każdy odkrył w swojej wyobraźni myśl, że „Świat zaczyna się tutaj".

Merytoryczna zawartość zadania

Strategia programowa realizowana pod hasłem ***„Czytam więc jestem i zmieniam świat"*** była w dużej mierze kontynuacją zadań realizowanych w Książnicy Pomorskiej od wielu lat. Ważne było wprowadzanie różnorodnych programów czytelniczych z książka w roli głównej i takich metod pracy, które wyzwalały u najmłodszych czytelników pożądaną ciekawość i emocje, zachęcały do dialogu z książką i przekonały, że może ona dać młodemu czytelnikowi poczucie satysfakcji z przynależenia do elity ludzi kultury rozszyfrowujących literackie zagadki i zmieniających świat. Wydarzenia literackie promujące literaturę i czytelnictwo przyjmowały różnorodną formę, a wiosenno-letnie i jesienno-zimowe podróże po literaturze odbywały się poprzez wspólne radosne czytanie, oglądanie teatralnych inscenizacji literatury, konkursy literackie ,plastyczne, wystawy, warsztaty teatralne, spotkania autorskie z elementami warsztatów twórczego pisania oraz edukacyjno– oświatowe spotkania biblioteczne wraz z oprowadzeniem po bibliotece m.in. uczestnicy wydarzeń edukacyjnych odwiedzili Działy Zamknięte takie jak m.in. **Dział Reprografii i Konserwacji Zbiorów**, gdzie mogły zobaczyć jak wygląda konserwacja starych książek oraz jaką pracę muszą wykonać introligatorzy – **„Aby przetrwały bajki"**.

W ramach projektu realizowano 10 następujących programów– **„Witajcie w naszej bajce", „Czytanie zbliża", „Bajki naszego dzieciństwa", „Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom", „Literatura i sztuka", „Mruczę wiec jestem", „W krainie literatury regionalnej", „Światowy Dzień Postaci z Bajek" i „Zaczarowany Przystanek – Biblioteka".**

1. „Witajcie w naszej bajce" – program realizowany w Książnicy Pomorskiej od 8 lat ,którego celem jest dotarcie do środowisk dzieci i młodzieży słabo oswojonych z książką, biblioteką i kulturą literacką. Program nastawiony jest na wprowadzenie dzieci z tych środowisk trudnych w królestwo książek i wielkiej wspólnoty ludzi czytających i chętnie odwiedzających bibliotekę.

2. „Czytanie zbliża" – program realizowany od 14 lat, którego celem jest wzajemne poznanie się i integrowanie dzieci niepełnosprawnych umysłowo, fizycznie i zdrowych podczas wspólnych imprez czytelniczych. Spotkania w ramach tego programu realizowane są w Książnicy Pomorskiej od 2001 roku. Głośne czytanie nie tylko zbliża ludzi, ale i stanowi potężną stymulacje dla mózgu i pomaga dzieciom niepełnosprawnym w przezwyciężaniu wielu problemów zdrowotnych, a także umożliwia czynny udział w życiu kulturalnym.

3. „Bajki naszego dzieciństwa" – program realizowany od 5 lat – głównym celem programu jest wspomaganie wszechstronnego rozwoju osobowości i poczucia tożsamości dziecka poprzez spotkania z aktualnie bliską mu i ulubioną bajką. Bajki towarzyszą człowiekowi w ciągu niemal całego życia. Bajki są największym nośnikiem wartości moralnych budują zaufanie, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa dziecka, uwrażliwiają go na dobro i piękno, dają mu wsparcie, stymulują rozwój , roznoszą czarodziejski pyłek wzbogacając życie oraz tworzą zrozumiałą rzeczywistość. „Bajki naszego dzieciństwa" to najbliższe dziecku utwory, które czytane w różnych środowiskach mają wpływać pozytywnie na rozwój moralny, społeczny, emocjonalny, poznawczy i artystyczny dzieci, wnosić atmosferę cudowności, a także towarzyszyć w podróży ku dorosłości.

4. „Literatura i sztuka" – program realizowany przez bibliotekę od 5 lat – obejmuje prezentację literatury światowej w blokach tematycznych: **Literatura i Teatr; Literatura i Muzyka; Literatura i Przyroda; Literatura i Malarstwo**. Literatura i sztuka przenikają się wzajemnie. Dzieci i młodzież na organizowanych spotkaniach i warsztatach literacko– plastyczno–muzycznych , teatralnych oraz przyrodniczych miały okazję bawić się literaturą ,odkrywać jej

wielkie bogactwo i różnorodność oraz doznać jak wzajemnie przenikają się i inspirują : **„Literatura i sztuka”**. Celem programu jest rozszerzenie wrażliwości czytelniczej dającej możliwość wypowiedzi poprzez sztukę własnych przeżyć, myśli, marzeń. Celem programu jest również rozbudzenie zainteresowań dzieci i młodzieży najpiękniejszą literaturą świata, która prowadzi ku światu wartości, utrwala życie i nas samych. Kontakt z literaturą ma także kształtować wrażliwość przełamując obojętność na otaczający nas świat przyrody– zwierząt. W czasie wydarzeń artystycznych ma także służyć budowaniu postaw otwartości, tolerancji i szacunku wśród dzieci i młodzieży, a także pozwala zmierzyć się z ogromem dorobku myśli ludzkiej i daje wyzwanie, aby poznać chociaż jej część.

5. „Mruczę więc jestem” – spotkanie przyrodniczo – ekologiczne.

Spotkania cykliczne organizowane w Książnicy Pomorskiej od 2011 roku pozwalające przeżyć dzieciom kontakt z światem przyrody uchwyconym w poezji m.in. Franciszka Klimka. Czytanie wierszy Franciszka Klimka i innych twórców piszących o zwierzętach wprowadza dzieci i młodzież w zaczarowany świat poezji o przyjaciołach tych domowych, ale także i tych cierpiących – bezdomnych. Zwierzęta są jak ludzie – czują, dlatego też powinno się już od najmłodszych lat kształtować między innymi poprzez literaturę i spotkania edukacyjne wrażliwość ,tolerancję, szacunek do świata przyrody oraz przełamywać obojętność na krzywdę i okrucieństwo wobec zwierząt. Spotkanie wzbogaca zawsze wystawa, która przedstawia wszystkim koci świat widziany oczami dziecięcej wyobraźni. Współorganizatorem spotkania jest p. **Teresa Piątkiewicz** – prezes Stowarzyszenia Zwierzęcy Telefon Zaufania. Gościem honorowym tych spotkań jest zawsze p. **Magdalena Kochan** – polski polityk i posłanka na Sejm V i VI kadencji. Nasz stały gość jest również zainteresowany sprawami ekologii i losem zwierząt zwłaszcza bezdomnych , dlatego też z przyjemnością bierze udział w spotkaniach, czytając dzieciom . W 2013 roku oprócz spotkania zrealizowane zostały dwa konkursy jeden plastyczny dla młodszych dzieci i literacki na napisanie opowiadania dla klas starszych. Nagrodzone opowiadania były czytane podczas spotkania przez uczniów.

6. „Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom” – wielkie święto czytania organizowane co roku na przełomie maja/czerwca przez Fundację ABCXXI ,które mobilizuje do szczególnie intensywnych działań wiele instytucji. Książnica Pomorska uczestniczy w OTCD od **2002** roku. Biblioteka łącząc się z całą Polską przygotowała imprezy czytelnicze dla dzieci i młodzieży województwa Zachodniopomorskiego oczywiście z książką w roli głównej. W tym właśnie XII Ogólnopolskim Tygodniu Czytania dzieci miały okazję podróżować po literaturze, uczestniczyć w warsztatach literackich, autorskich oraz zobaczyć spektakle teatralne przygotowane z wielkim kunsztem przez aktorów szczecińskich, przeplatanych tańcem, piosenką, a także wziąć udział w przygotowanych konkursach literackich i plastycznych.

7. „W krainie twórców regionalnych” – cykl realizowany od 10 lat, którego celem jest wprowadzenie dzieci i młodzieży w bogaty świat sztuki i literatury twórców regionalnych. Podczas spotkań w 2013 roku w bibliotece gościliśmy m. In. pisarkę Joannę Marię Chmielewską i Aleksandrę Petrusewicz . Poznawanie twórców regionalnych rozwija więzi uczuciowe i przynależność do regionu –małej ojczyzny oraz pozwala poznać twórczość pisarzy zachodniopomorskich.

8. „Światowy Dzień Postaci z Bajek”.

Dzień 5-go listopada jest świętem wszystkich bajkowych bohaterów określonym w kalendarzu pn. **„Światowy Dzień Postaci z Bajek”**. Wydarzenie to stało się doskonałą okazją do nowego sposobu promowania



Warsztaty teatralne – 16.09.2013 Książnica Pomorska.

czytelnictwa wśród najmłodszych czytelników biblioteki. Od 2009 roku w Książnicy Pomorskiej organizowany jest konkurs i spotkanie czytelnicze pt. „Bajkowy Bohater Roku” W 2009/2010 roku bajkowym bohaterem została **„Kaczka Dziwaczka” prezentowana przez uczniów ze Szkoły Specjalnej** w roku 2010/2011 **„Calineczka” prezentowana przez dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci głuchoniemych a w roku 2011/2012 Księżniczka Badr al. – Budur prezentowana przez uczniów ze SP nr 1. W 2012/2013 Bajkowym Bohaterem została „Królewna Śnieżka” – SP nr 16 a w 2013/2014 dzieci wybrały „Kopciuszka”, który będzie nam królował przez cały rok.**

Idei tej towarzyszy przekonanie, że dzięki znajomości losów bajkowego bohatera dziecko nauczy się, poprzez utożsamienie się z nim, rozwiązywać trudne problemy w swoim życiu. Pozna w jaki sposób akceptować i tolerować drugiego człowieka. Zwłaszcza kiedy nowy kolega lub koleżanka różnią się wyglądem i charakterem od nich samych, lub kiedy są bardziej

nieśmiali i pochodzą z mniej zamożnych domów. Nauczą się także, dzięki bajkom i czytaniu, poznawać świat najważniejszych wartości w życiu. Czyli miłości, cierpliwości i szacunku dla różnorodności i, co najważniejsze, przekonają się, że dzięki zabawie zdobywają mądrość, której zawsze towarzyszy uśmiech na ustach. Spotkania maja charakter integracyjny i pozwalają zaistnieć zarówno dzieciom zdrowym jak i niepełnosprawnym intelektualnie i fizycznie. W 2014 roku **będziemy po raz 6** organizować nasze spotkanie, które powiększy naszą powstająca galerię portretów bajkowych bohaterów a poprzez cykliczne spotkanie z bajkowymi bohaterami opowiadamy dzieciom świat, świat przeplatany radościami i smutkami oraz morałami uczącymi życia w sposób najbardziej naturalny.

9. „Zaczarowany przystanek – Biblioteka". Od stycznia do grudnia prowadzone są cyklicznie od wielu lat w Książnicy Pomorskiej edukacyjne i tematyczne lekcje biblioteczne dla dzieci i młodzieży woj. zachodniopomorskiego , oprowadzane po bibliotece wycieczki oraz prowadzone warsztaty instruktażowe dla licealistów – głównie maturzystów.

Przez cały rok w czasie spotkań czytelniczych realizowane były wszystkie programy Projektu związanego z promocją literatury i czytelnictwa w Książnicy Pomorskiej. **Książnica Pomorska** od wielu lat organizuje spotkania integracyjne ze szczególnym uwzględnieniem dzieci ze środowisk słabo oswojonych z książką lub też żyjących poza zasięgiem kultury literackiej.

Odbiorcami projektu były dzieci od 4-13 lat i młodzież gimnazjalna od 13-16 lat oraz młodzież szkół średnich od 17-20 lat . Organizowane w ramach zadania spotkania przewidziane były dla szerokiego grona dzieci i młodzieży z różnych środowisk woj. zachodniopomorskiego w grupach liczących od 4-200 uczestników. Łącznie w ramach Projektu odbyło się **200** spotkań dla **5 000** tysięcy uczestników.

Cele i rezultaty dotyczące realizacji projektu zostały w pełni osiągnięte co znajduje odzwierciedlenie w licznych podziękowaniach przysłanych do Książnicy Pomorskiej. Można w nich przeczytać wiele ciepłych słów na temat popularyzacji książki i czytelnictwa wśród dzieci, za promowanie bohaterów książkowych. Satysfakcjonujący jest także fakt, że dzięki Projektowi i codziennej działalności Czytelni Młodzieżowej możemy w podziękowaniach przeczytać między innymi takie słowa: **„Jest nam niezmiernie miło, że nasza młodzież posiada swoje miejsce w Książnicy Pomorskiej, gdzie otoczona jest życzliwością i fachową pomocą"; „Podopieczni naszego Schroniska borykają się z problemami finansowymi, mieszkaniowymi i życiowymi…. Dlatego też tak ważne jest umożliwienie dostępu do kultury. Przedstawienia, na które są zapraszane dzieci mieszkające w Schronisku, czytanie bajek, są często jedyną formą kultury, z którą spotykają się nasze dzieci. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za okazaną życzliwość i angażowanie naszych podopiecznych w promowanie czytelnictwa i uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych"; „Jesteśmy pewni, że wszelkie działania, które podejmowane były w ramach projektu „Czytam więc jestem i zmieniam świat" przyczyniły się do promocji literatury i rozwoju czytelnictwa wśród uczniów"; „Dla naszych wychowanków – dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych – spotkania integracyjne mają ogromną wartość wychowawczą, terapeutyczną i emocjonalną, dają możliwość aktywnego udziału w życiu kulturalnym wspólnie z ich pełnosprawnymi rówieśnikami. Z niecierpliwością oczekujemy następnych spotkań z nadzieją, że Państwo będą o nas pamiętać.** „W kolejnym podziękowaniu dzieci wraz z nauczycielami dziękowali – **„ za wspólne odkrywanie cudownego świata książek"**.

Bajki naprawdę mogą zmieniać nasze życie a dzięki promocji czytelnictwa w Książnicy Pomorskiej dzieciństwo będzie się także kojarzyło wszystkim uczestnikom spotkań z zapachem bibliotecznych książek i wspólnym podróżowaniem po świecie literatury.

Te wszystkie działania Książnicy Pomorskiej dające radość obcowania ze znakomicie zaprojektowaną i najzwyczajniej w świecie pasjonującą książką, to najlepsza droga do zaprzyjaźnienia małego czytelnika z dużym światem literatury i pokazanie, że w bibliotece na każdego czeka książka, która jest prawdziwym przyjacielem człowieka i oknem na świat.

Warto niniejszy artykuł podsumować słowami pisarza Kornela Makuszyńskiego ,które poetycko zamkną realizowany w 2013 roku przez Książnicę Pomorską Projekt Operacyjny pt. „Czytam więc jestem i zmieniam świat" a jednocześnie otworzą drzwi do nowych przemyśleń i dalszych działań dotyczących promocji KSIĄŻKI i CZYTELNICTWA w Książnicy Pomorskiej.

„Książka to mędrzec łagodny i pełen słodyczy.
Puste życie napełnia światłem a puste serca wzruszeniem.
Miłości dodaje skrzydeł a trudności ujmuje ciężaru.
W martwy dom sprowadza życie, a życiu daje sens.
Książka wszystko potrafi".



Bożena Pilczuk
– kustosz, Książnica Pomorska, Czytelnia Młodzieżowa

Biblioteka – nie tylko wypożyczalnia książek

„Biblioteka jest instytucją, która całym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona, bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zmysł twórczy”... **(Jan Paweł II).**

Każdy z nas znajdzie tu wszelakie źródła informacji , np. książki, czasopisma, zbiory audiowizualne itp. Możemy skorzystać z komputerów i Internetu. Pomimo to do niedawna nasza szkolna biblioteka świeciła pustkami. Można powiedzieć , że w ostatnim czasie bardzo się rozwinęła. Nie jest już tą samą, często omijaną przez uczniów placówką. Często odbywały się tu konkursy, akcje, przedstawienia , wystawy itp. Nasi uczniowie zaczęli coraz częściej w niej przebywać. Wystarczyło tak niewiele. Nasze poglądy również uległy zmianie. Biblioteka przeważnie kojarzyła się nam wyłącznie ze stosem książek poukładanych alfabetycznie na półkach, z których najczęściej wypożyczane są tylko lektury. Tymczasem stała się jednym wielkim centrum wielu ważnych i ciekawych wydarzeń.

Moim zdaniem jedną z najciekawszych akcji jest „Przyjdź, zobacz, posłuchaj…”. Odbywa się ona cyklicznie , na długich przerwach, przez cały rok. Polega na przedstawieniu książki w formie prezentacji wraz z jej omówieniem. Każdy zainteresowany może przyjść i posłuchać czyichś refleksji na temat danej książki. Jest to bardzo ciekawa akcja. Mamy możliwość poznania opinii naszych rówieśników i zapoznania się z ich gustami. Wielu z nas nie wie, jakie książki lubi, chciałby coś przeczytać , ale ma problem z wybraniem odpowiedniej . Dzięki tej akcji poznajemy krąg książek, które najbardziej przypadły do gustu naszym kolegom. Informują nas, po jakie książki najlepiej sięgnąć.

W naszej bibliotece miały miejsce również przedstawienia teatralne. Jednym z nich był Szkolna_rodzinka.pl – czyli co „na przerwach piszczy...”, które przedstawiało krótką scenką z życia szkolnej młodzieży. Wystąpiły w nim dziewczyny z 1f. Bardzo spodobało się to uczniom. Oglądali z zaciekawieniem i zachwytem. Niedawno nasze koleżanki przedstawiły kolejną scenkę. Tym razem miała ona na celu uzmysłowienie widzom, jakimi cechami powinien odznaczać się kandydat na chłopaka.

Z okazji Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych w szkolnej bibliotece kolejny raz odbyło się przedstawienie , do przygotowania którego przyczyniły się uczennice z klasy III b pod kierunkiem Pań Renaty Kunisz oraz Mari Paliwody. Była to inscenizacja bajki ze zbioru braci Grimm pt. „Jaś i Małgosia”. Na tę uroczystość zostały zaproszone dzieci z Niepublicznego Przedszkola Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko w Dębnie. Była to jedna z wielu imprez środowiskowych, która odbyła się w październiku. Mali odbiorcy oglądali z zainteresowaniem.

W naszej bibliotece często mają miejsce konkursy przedmiotowe. Niedawno odbył się konkurs dla klas drugich pt. „Kto czyta, nie błądzi”. Pozwolił on wykazać się znajomością książek ponadprogramowych. Organizowane są tu również olimpiady na etapie szkolnym, w których nasi uczniowie osiągają wysokie wyniki.



W tym roku, jak i w ubiegłym, w naszej szkole odbył się Festiwal Projektów. Polegał na przedstawieniu zrealizowanych projektów przez gimnazjalistów. Uczniowie przedstawiali swoje działania i osiągnięcia w naszej szkolnej bibliotece. Każda grupa „chwaliły się” rezultatami swojej pracy na tablicy interaktywnej w postaci prezentacji wraz z omówieniem. Odbywają się tu również debaty szkolne poświęcone m.in. Kodeksowi 2.0. Towarzyszą im dyskusje związane z zasadami korzystania z Technologii Informacyjno-Komunikacyjnej. Uczestniczą w nich uczniowie i nauczyciele.

A co sądzi na ten temat Agnieszka Buczkowska? „Według mnie biblioteka jest centrum ważnych i ciekawych wydarzeń i spotkań. Oprócz wypożyczania książek mamy też możliwość uczestniczenia w różnorodnych konkursach, oglądania wystaw czy skorzystania z dostępu do komputerów oraz Internetu. Myślę, że to ważne miejsce dla wielu gimnazjalistów”.

Nasza szkolna biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek, ale również centrum ważnych wydarzeń. Cieszę się ,że właśnie tam moi koledzy i koleżanki spędzają coraz więcej czasu. Uważam, że jest to doskonałe miejsce na konkursy, przedstawienia czy innego rodzaju akcje. Zachęcam wszystkich do uczestniczenia w nich jak najczęściej.

Daria Kurek
– Gimnazjum im. Arkadego Fiedlera w Dębnie

Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom

Nie jest łatwo znaleźć osobę, która nie słyszała o kampanii *Cała Polska czyta dzieciom*. prawdę mówiąc, przez dwanaście lat jej trwania i mojej współpracy z Fundacją ABCXXI takiej nie pamiętam. Inna sprawa, czy wiedza o kampanii oraz jej zaleceniu *Czytaj dziecku 20 minut dziennie. Codziennie!* przekłada się na konkretne działanie, czyli …codzienne, głośne czytanie dzieciom ? Pewnie jest tak, jak ze zdrowym odżywianiem – wszyscy wiemy, co jest zdrowe, większość pozostaje przy starych żywieniowych nawykach, które zdrowiu nie służą.

Jakie są najbardziej powszechne nawyki spędzania czasu przez dzieci i dorosłych ? Codzienne wielogodzinne oglądanie telewizji lub korzystanie, głównie z rozrywkowych, zasobów Internetu. *Cała Polska czyta dzieciom* to program kierowany właśnie do tych, którzy wiedzą co dobre, ale tego nie stosują, czyli do rodziców, nauczycieli, wychowawców i wszystkich, którzy mają wpływ na rozwój dzieci.

W ostatnim jednak czasie słyszę czasami „Jakoś o kampanii cicho…". Prawdopodobnie dlatego, że mniej o niej słyszymy w mediach, a to reklamy właśnie, głównie emitowane przez TVP, nadały kampanii promującej głośne czytanie dzieciom najwięcej rozgłosu. Wiele osób nadal pamięta pierwsze spoty, a w nich pytanie; „Tato, czy ty umiesz czytać ?"



Spotkanie z pisarzem Łukaszem Wierzbickim w szczecińskim Klubie Czytających Rodzin „Wiewiórki" w PP 74.

Ponieważ żyjemy w czasie zawrotnej kariery mediów elektronicznych, pytanie niestety pozostaje aktualne. Zwłaszcza, że kolejne badania Biblioteki Narodowej pokazują, że coraz więcej Polaków nie czyta (w roku 2013 – 62 proc.). Zatem, jeśli nawet tata i mama umieją czytać, to nie wykorzystują tej umiejętności do czytania książek. A jeśli sami ich nie czytają, to bardzo rzadko podejmują się głośnego czytania swojemu dziecku. Choć przez te wszystkie lata wielu dorosłych zostało „nawróconych" na głośne czytanie, to działania Fundacji nie ustają, więcej – coraz precyzyjniej kierowane są do różnych odbiorców.



Pierwsza książka

Najnowszy projekt Fundacji ABCXXI - Cała Polska czyta dzieciom to *Pierwsza Książka Mojego Dziecka*. Mimo, że mowa tu o książce, jest to w zasadzie pakiet edukacyjny, na który oprócz książki z tekstami przeznaczonymi do czytania dziecku oraz informacjami dla rodziców, składa się też płyta z DVD „Jak kochać dziecko?" oraz kołysanki dla najmłodszych. Pakiet ten od grudnia ubiegłego roku trafia do rodziców niemal wszystkich noworodków urodzonych w polskich szpitalach. Dlaczego wtedy? Ponieważ u wielu młodych rodziców świadomość roli, jakie może odegrać głośne czytanie dziecku od narodzin jest raczej niska. Rodzice dostają bardzo dużo instrukcji dotyczących zdrowia i higieny małego dziecka, o wiele mniej na temat jego rozwoju emocjonalnego i umysłowego oraz tego, że pierwsze tygodnie, miesiące i lata dziecka mają fundamentalny wpływ na te obszary. Tymczasem coraz więcej badań z zakresu neurobiologii i psychologii wskazuje na niezwykłą wrażliwość rozwojową okresu wczesnodziecięcego. W tym czasie jedną z najważniejszych umiejętności jest poznawanie języka. Kiedy dziecko się go uczy? Gdy do niego mówimy oraz gdy wprowadzamy teksty czytane - od tych najprostszych, opartych głównie na rytmie i rymie, do coraz bardziej rozbudowanych pod względem słownictwa i składni.

Co ważne – nie zastąpią w tym okresie rodzicielskiego głośnego codziennego czytania popularne audiobooki. Do nauki języka potrzebny jest nam bowiem emocjonalny kontakt z dorosłym, dlatego więcej szkody niż pożytku daje sadzanie dziecka przed ekranem (telewizora lub komputera), nawet wtedy gdy przekazywane treści uważamy za wartościowe.

Pierwsza Książka Mojego Dziecka ma być jasną wskazówką dla rodziców, jak zadbać o rozwój emocjonalny, intelektualny i językowy swojego dziecka. „Przekazywanie tej literackiej 'wyprawki' rodzicom wszystkich noworodków to doskonała forma dotarcia do tych, którzy w innej formie nie mieliby szansy pogłębić swojej wiedzy i poszerzyć świadomości odnośnie potrzeb rozwojowych swojego dziecka, jak i sposobów jego wspomagania – uważa Prof. Marta Bogdanowicz z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego – To swego rodzaju „instrukcja obsługi" małego człowieka we współczesnym „zabieganym" świecie . Miejmy nadzieję, że rodzice z niej skorzystają.

Tych, którzy chcą zapoznać się z książką zapraszamy na strony Fundacji, gdzie można ją bezpłatnie pobrać. (www.calapolskaczytadzieciom.pl)

Rodzinne Czytanie

Jak wiele straciły dzieci, którym nie czyta się od pierwszych tygodni życia możemy się nie dowiedzieć, ale gdy świadomość wagi głośnego czytania dociera do rodziców później warto codzienne czytanie włączyć jak najszybciej. Ale jak to zrobić, gdy nie ma nawyku, a do tego dziecko nie bardzo chce słuchać? Tym mniej, im bardziej „obyte" jest z mediami elektronicznymi. Jak wybrać książkę, jak zachęcić do słuchania ? Do rodziców starszych dzieci kierowany jest program *RodzinneCzytanie.pl* , a wraz z nim coraz prężniej rozwijająca się sieć Klubów Czytających Rodzin.

Portal www.rodzinneczytanie.pl przeznaczony jest dla tych rodziców, którzy chcą wiedzieć co i kiedy czytać dziecku. Znajdą tutaj Złotą Listę książek rekomendowanych do głośnego czytania przez Fundację ABCXXI, a także Przewodnik po Dobrych Książkach przygotowywany prze kilkunastoosobową Radę Literacką Fundacji, w skład której wchodzą literaturoznawcy, dziennikarze, bibliotekarze, krytycy literaccy itd. Co miesiąc w wyniku głosowania Rady z bardzo szerokiej gamy książek dostępnych na rynku księgarskim proponowane jest kilka szczególnie polecanych tytułów. Ale nie tylko o nowych tytułach można tutaj znaleźć informacje. W dziale *Ponadczasowe, niezapomniane* polecane są książki, które dorośli zapamiętali ze swojego dzieciństwa. Po wiele z nich warto sięgnąć, by poznały je także współczesne dzieci. Rodzice znajdą też na stronie polecane lektury zakresu wychowania dzieci oraz wiele cennych informacji o czytaniu.

W „realnym" świecie program *RodzinneCzytanie.pl* to Kluby Czytających Rodzin. Powstają głównie w przedszkolach i bibliotekach, ale też coraz częściej niezależnie od instytucji – w prywatnych domach, gdzie organizowane są regularne spotkania kilku czytających rodzin .Bardzo różnie te spotkania wyglądają, dużo zależy od inwencji organizatora, ale też różne potrzeby zgłaszają rodzice. Choć motywem przewodnim spotkań jest zawsze czytanie literatury dziecięcej, czasami klubowicze organizują spotkanie z logopedą lub psychologiem, by pogłębić swoją wiedzę na temat rozwoju i wychowania dzieci. Kluby Czytających Rodzin to miejsca, w których

dorośli uczą się, jak twórczo i niebanalnie spędzać czas z dzieckiem. Wymieniają doświadczenia i książki, które tym mocniej obecne są w życiu najmłodszych.

Uniwersytet dla rodziców i nauczycieli

Od początku swojej działalności Fundacja ABCXXI – *Cała Polska czyta dzieciom* organizowała liczne szkolenia i konferencje skierowane do nauczycieli, wychowawców i rodziców. Ich tematyka to szeroko rozumiany rozwój emocjonalny, intelektualny i moralny dziecka. Spotkania w wielu miastach i miasteczkach Polski były i są bardzo ważną częścią misji realizowanej przez Fundację, jednak idąc z duchem czasu Fundacja uruchomiła platformę edukacyjną pn. *Internetowy Uniwersytet Mądrego Wychowania* (www.iumw.pl), na której organizowane są kursy dla nauczycieli i rodziców. Dla tych pierwszych – *Wychowanie przez czytanie* w oparciu o książkę o tym samym tytule autorstwa I. Koźmińskiej i E. Olszewskiej oraz *Program Nauczania Wartości* na podstawie książki „Z dzieckiem w świat wartości" tych samych autorek. Dla drugich (a także pierwszych, bo są na ogół także rodzicami) – *Wychowanie chłopców* oraz *Jak wychować zdrowe emocjonalnie i radosne dziecko*. Programy wszystkich kursów opierają się na najnowszych badaniach z zakresu neurobiologii i psychologii rozwojowej.

Internetowe formy dokształcania nie są jeszcze w Polsce zbyt popularne. Wiele osób obawia się, że nie podoła „technicznie" obsłużyć kursu, że wymaga to większych niż przeciętne umiejętności obsługi komputera. Tymczasem praktyka pokazuje, że niemal nie zdarzają się sytuacje, gdy kursanci rezygnują z kursów z tego powodu. Co więcej – dla wielu studentów taka forma podnoszenia kompetencji jest, w czasach, gdy są obarczeni wieloma obowiązkami, jedyną możliwą. Na platformę możemy wchodzić, gdy znajdujemy na to czas. Pora dnia, dzień tygodnia nie jest ważny, ramy w realizacji tematów nie są bardzo sztywne. Najczęściej jeden moduł trwa tydzień.

Mądra szkoła

Najnowsza odsłona kampanii *Cała Polska czyta dzieciom* to projekt *Mądra szkoła czyta dzieciom*. Zostanie uruchomiony w najbliższych miesiącach. Jego celem jest zachęcenie nauczycieli, nie tylko dzieci młodszych, by w każdej szkole i w każdej klasie, codziennie co najmniej 20 minut poświęcić na głośne czytanie. Kto ma czytać ? Nauczyciel, który poprzez ciekawy dla uczniów tekst będzie chciał budować nowy wymiar więzi i autorytetu. Sięgając po książki spoza kanonu lektur, interesujące, poruszające aktualne problemy, nauczyciel pokazuje swoje zaangażowanie w świat uczniów, staje się partnerem do wspólnego przeżywania i dyskusji o tym, co ważne dla dzieci i młodzieży.

Jednak fundamentalne wydaje się podczas szkolnego, głośnego czytania rozwijanie kompetencji językowych uczniów, o których sami nauczyciele wyrażają się coraz bardziej krytycznie. Ekspansja kultury obrazkowej, mediów elektronicznych oraz coraz mniej czasu poświeconego dzieciom przez rodziców poczyniła poważne spustoszenia. Coraz uboższy jest język uczniów, a dotyczy to nie tylko zasobu słownictwa, ale także rozumienia tekstu. Jeśli ok. 20 proc. gimnazjalistów jest funkcjonalnymi analfabetami, to problem nabiera wymiaru społecznego. Irena Koźmińska, inicjatorka kampanii głośnego czytania mówi : „Umiejętności językowe to jest przygotowanie do życia! Przygotowujemy dzieci coraz gorzej. Pozbawione mądrego przewodnictwa, słabo znając język, przyjmując świat mediów za realny, ulegają presjom kultury masowej, podejmują złe decyzje, są niedojrzałe i nieodpowiedzialne. Z braku czasu nie przekazujemy im dobrych wzorców". Za taki stan rzeczy odpowiedzialni jesteśmy my - dorośli, zarówno rodzice, jak i nauczyciele.

Fundacja ABCXXI
Cała Polska czyta dzieciom

Wszystkie opisane działania Fundacji ABCXXI świadczą o tym, że jej misja jest nadal intensywnie realizowana. Siłą kampanii *Cała Polska czyta dzieciom* byli zawsze ludzie – liderzy i koordynatorzy z całej Polski, którzy „dla sprawy" podejmowali i podejmują w lokalnych środowiskach bezcenne inicjatywy. Programy „Czytająca szkoła" i „Czytające przedszkole" to już tysiące placówek, które deklarują udział w kampanii. Dla zdrowia emocjonalnego i umysłowego wiele możemy i powinniśmy zrobić. Dlatego nieustannie zapraszamy wszystkich do współpracy i propagowania głośnego czytania – ***20 minut dziennie. Codziennie!***

Marzanna Kuszyńska

Gotyk, czyli monstrualność

Tomik Droga Małgorzaty Goludy rozpoczyna się rozdziałem „Piekło". Królują w nim symbole diabelskie i demoniczne. Zarówno w tekstach, jak też równorzędnych tekstom rysunkach autorki. Może to i dobrze, że nie znam się na demonologii, opętaniu i egzorcyzmach, bo wolno mi się pomylić. A przecież tak na „wyczucie" i „zdrowy rozum" będzie czytać te książkę prawie sto procent takich jak ja odbiorców. Już we wstępie autorka zaprasza do „głębi myśli nasyconej mrokiem i światłem". Pierwszy wiersz przedstawia bohatera. „Lucyfer podniósł lilię z tafli wody. /Zgniata ją w dłoni jednym ruchem…/Most prawdy, most kłamstwa. /On zawsze wybierze ten drugi". Rozlega się krzyk przerażenia. „Jesteśmy zwierzętami". „Ktoś próbuje połamać moje słowa". „Koszmar wszędzie się czai". „Nie ma już miłości we mnie. To dorosłość". Przez wszystkie wiersze snuje się wątek negacji, rozpaczy, inferna, żalu, amoralności, zgubnych narkotyków, agresji, strachu, buntu. Może odrobina nostalgii – to najjaśniejszy wątek. „Wciąż krzyczy we mnie pragnienie szukania/niezapomnianych chwil we wspomnieniach, / plądrujących mnie łzami tęsknoty". A obok każdej strony rysunek pełen symboli gwałtu, sadomasochizmu i znaków, których sensu mogę się tylko domyślić, a przecież pewnie za nimi/pod nimi/ kryje się jakaś prawda, jakiś sens? Słowniki mówią mi o Synach Ciemności przeciwników Królestwa Bożego. Przypominam sobie rysunki Goi, Edwarda Muncha. Kojarzy mi się z tym średniowiecze, a z nowszych rzeczy skrajny ekspresjonizm. Z tyłu głowy pojawiają się moce demoniczne, duchy złowrogie, egzorcyzmy. Codziennie atakuje nas potężny nurt pop-kultury ze swoim Światem Fantazy, z magią białą i czarną, filmami, plakatami, prozą. Prawie cały „Tygiel Kultury" 20067 nr 7-9 był demonologii i Fantazy poświęcony. I zadano tam pytanie, czy ta sztuka i kultura masowa daje nam prawo do pełni marzeń i wyobraźni? Czy przeciwnie, skazuje nas na wygnanie do rzeczywistości bezproduktywnej i odgradzającej od świata realnego, a więc czyni nas bezwolnymi? Przyłącza do społeczności ludu wycofującego się z życia społecznego?

W następnych rozdziałach „Zagubienie" i „Nawrócenie', autorka nierzadko wręcz publicystycznie szuka drogi ocalenia. Zapowiada „prawdziwe zwycięstwo", jej bohaterka rozmawia z partnerem, sobowtórem, grzesznikiem, co jest „w środku mnóstwa zboczonych i przerażających rzeczy". Przy torach leży pijak, narkoman, mija ona obszary melancholii, schizofrenii, samotność, przemoc seksualną. Wielkie oskarżenie kieruje wobec dookolnej rzeczywistości i krzywdy fizycznej, psychicznej, moralnej, społecznej.

Cóż jest ocaleniem? „Jeśli utraciłeś kiedykolwiek wiarę- / uczyń to nieważnym". Dalej jest obietnica nieskończoności, dla niej ratunkiem wyrzeczenie się pokus, symbioza z przyrodą, podziw dla natury, idea życia czynnego, wyższa mądrość czerpana ze wzruszenia.

Jeśli autorka, jak przyznaje się w nocie – trochę tańczy, trochę śpiewa, jeśli studiuje i projektuje wzornictwo – to jest niecierpliwa w drodze do poetyckiego celu jakim jest sztuka poetycka. To znaczy „wykłada kawę na ławę" swoje obserwacje portowego i międzynarodowego środowiska szczecińskiego. Pokazuje negatywne i pozytywne wzorce osobowe. Z tym, że w literaturze grzech zawsze się prezentuje wyraźnie i obrazowo, cnota jest blada i anemiczna. Symbole satanistyczne więc dominują. Przypominam sobie, jak przed niewielu laty lansowano poezję grupy „Na Dziko", poezję slamu, poezję cielesności i intymizmu. Czy to, co czytam w Drodze byłoby poetyckim odgałęzieniem nurtu FANTAZY? U autorki znajduję dla tych wierszy nazwy: Misterium buntu, Kolumny gotyku, Obronny instynkt, Dekadenckie rozdarcie.

Z penerą, narkotykami i bez

„Dla niej życie stało się przyjemnością i egoizmem w czystej postaci, tak jak opiewał to satanizm. Trzeba było brać z życia tyle, ile się da, bo później można być na to za starym. Żyć szybko i umierać młodo. Jednak wtedy nie dostrzegała, że takie postępowanie to zguba po śmierci…". W „paczce z rur" dziewczyny „wszystkie były z klimatu". Chłopcy to „metale, dresiarze i hiphopi". „Kinga jarała coraz więcej, do tego dochodził alkohol". Wystarczy tych danych, żeby zorientować się, że chodzi o młodzieżową subkulturę z całym tym rytuałem dragów, kultowej muzyki, strojów, gestów, egzotycznych miejsc, a nawet mistyki, jako odprysków ideologii i stylu życia. A przede wszystkim odrębnego języka, który dodaje smaków i pieprzu temu nurtowi literatury. Dorota Masłowska zrobiła na tym języku niemal karierę światową, na siłę wylansowana jako Ersatz słodkiej buzi zamiast literatury. Była draka z „narkotycznymi" powieściami Doroty Szczepańskiej. Krążyły za kulisami Katarzyna Byzia i Agnieszka Drotkiewicz. Jestem w trakcie lektury laureatki NIKE Joanny Bator, autorki, która w lot chwyta plebejskie miazmaty stylu bycia i języka.

Żeby się lepiej przygotować – książkę zacząłem czytać od tyłu. Z noty o autorce dowiedziałem się, że ma dwadzieścia sześć lat, jest autorką wierszy i grafik o mrocznym surrealistycznym charakterze. Że od dziecka tańczy, posiada wykształcenie w dziedzinie wzornictwa, jest zintegrowana ze szczecińskimi środowiskami artystycznymi i drąży temat środowisk zdemoralizowanych lub zagrożonych. Zaintrygowały mnie fotogi (jak to nazywał

Witkacy), bo autorka przejawia te same co ja zamiłowania do utrwalania ruin i miejsc porzuconych. Wreszcie przeczytałem sobie słownik narkomana i blokersa.

A proza Białego Labiryntu, tego utożsamianego z życiem ćpuna i uczestnika podkultury, posiada swoją ideę, swoją strategię. Ujawnia cały odrębny świat. Jest tam świat odbioru zmysłowego dookolnego świata: dźwięków, zapachów, kolorów, dotyku, smaku. Całkiem odmiennie widzi otoczenie, zarówno jego brzydotę, jak i niepowtarzalne piękno. Przeżywa chwile znieruchomienia, medytacji, jak też przyspieszonej dynamiki. Czuje związek z ulicami, podwórkami, mostami i wiaduktami w inny sposób niż praktyczni ludzie. Stopniowo zaczyna z dystansu oceniać ludzi: dzieci, dorosłych, starszych. Jest coraz bardziej przekonana, że marnują życie, że są przyziemni, praktyczni, na pół martwi. Jeszcze większe granice od ludzi buduje jej wyobraźnia, dziwna, okrutna, nadrealna, nieprzewidywalna. Pogarda dla otoczenia? Prawie. Równocześnie postępuje degradacja fizyczna i psychiczna. To już droga w dół, droga do grobu.

„Wroga trzeba dobrze poznać, czyż nie?". Takim zdaniem kończy się książka. Rozpoznaniu towarzyszy przysłowiowe koło ratunkowe, którym jest opis leczenia się bohaterki i uzyskiwania równowagi. Przy czym książka pisana jest jasnym stylem, zrozumiałym tekstem. Nawet – jak widzimy – są fragmenty o popularnym toku wykładu, streszczenia, czy noty biograficznej. A czy to będzie pomoc pedagogiczna równie? Trudno powiedzieć, sama autorka się nad tym zastanawia.

Szczecińska mgła

„Adelajda zerwała się z łóżka. W jej szesnastoletnim ciele szalały uczucia strachu, nienawiści, niezrozumienia, niesprawiedliwości i… samotności… Kiedy człowiek jest sam, złe emocje przybierają na sile". Wielorako wystartowała w literaturze Małgorzata Goluda. Jako młoda autorka, przy tym plastyczka, tancerka ze szczecińskiego Koła Kandydatów ZLP wydała małą powieść Szkoła czasu, z której pochodzi cytat, powieść Biały Labirynt z opisem „piekła uzależnienia". Ale równocześnie prezentuje tom poezji i grafik własnych, Droga – słowem i obrazem kładzie na szalę / już na okładce / upadek i ocalenie, tchórzostwo i odwagę, uzależnienie i wolność.

Bunty młodości przejawiające się kultami, narkotykami, rytuałami, stowarzyszaniem się w grupy autorka stara się uzasadnić głębszymi racjami. Łączy te doraźne, nieraz na granicy przestępczej pozostające osobowości i grupy z praobrazami, z erupcją głębszych warstw podświadomości, z symboliką duchowości - pradawnej i współczesnej. Trzy filary tych idei: wiara, intuicja, mistyka, uzyskują w prozie Szkoły czasu władzę wobec młodej dziewczyny – jej poszukiwań i ocalenia.

Formą wypowiedzi jest baśń współczesna, baśń-przypowieść. Adela przedstawia się jako egzystencjalistka, chyba w tym sensie, że samo bycie jako takie jest dla niej i środkiem, i celem. Jest czcicielką Boga na swój sposób, za to żarliwą, bo także przez cierpienie i akceptację śmierci. Z gronem przyjaciół posiadają miejsce kultu w Puszczy Bukowej. Drogą do celu mistycznego i celem swoistych kultów jest odkrywanie samego siebie, uczestniczenie w tajemnicy, odczytywanie znaków w przyrodzie, przeżywanie stanów bojaźni. Jednak na dnie wszystkiego jest pasja kreacyjna, twórcza, w wielu zresztą dziedzinach sztuki. Towarzyszy jej euforia szczęścia.

„Zatruta" zboczeniem ojca szuka zastępczej wspólnoty i znajduje ją w gronie Ludzi z Paczki. Nie uchodzi krytykowi opowiadać treści, ale jest obok ukochany, objawia się jej jednorożec-anioł. Dramatyczna scena napaści gangu na parę zakochanych, jako kulminacja działania zła i okrucieństwa posiada finał baśniowy. Moc, cudowne ocalenie, szczęście lotu prorocze sny, euforia całkowitej wolności – tworzą aurę baśni i magii. Dopełnia ją domniemana przemiana okrutnika.

Autorka buduje swoje opowieści skrótowo i niejako pospiesznie. W odróżnieniu od poprzedniej generacji, choćby Olgi Tokarczuk, czy Izabeli Filipiak, które opowiadały dokładnie, powolnie, ona idzie na skróty, stosując wstawki reporterskie lub publicystyczne. Cały czas otoczenie widziane jest oczyma młodej bohaterki. Ona wyznacza rangę wydarzeniom, rozmyśla, snuje refleksje na temat Boga, Wszechświata, Natury, przyrody, halucynacji, symboli (stare proste prawdy są najtrafniejsze), gotyckich ruin. We wstępie zresztą i w tekście książki powraca się do terminu stylu gotyckiego. Cóżby to miało znaczyć? Czyżby to, co u Vasariego znaczyła „maniera gotycka", a może ten gotyk przetworzony u romantyków od Goethego poczynając a na Słowackim kończąc? Czy to, co słownik nazywa nawrotem do atmosfery średniowiecza, zamków i kościołów gotyckich, do elementów grozy, cudowności, melancholii, dramatycznych romansów? W dobie ponowoczesności, gdzie wszystko jest możliwe, wszystko współistotne ze sobą – może to być punktem wyjścia i dojścia.

Jan Zdzisław Brudnicki

MAŁGORZATA GOLUDA (1986), od grudnia 2013 r. członek ZLP Oddział w Szczecinie – poetka, prozatorka, architekt wnętrz, licencjat na kierunku wzornictwa na ZUT, w Szczecinie. Ma na koncie artystycznym wiele wernisaży swoich grafik. Tańczy w szkole tańca Abball. Fascynuje ją gotyk i on dominuje w jej twórczości artystycznej – grafice, poezji i prozie. Autorka 4 tytułów:

SURREALISTYCZNE GRAFIKI MAŁGOSI GOLUDY – Wydawnictwo FOKA Szczecin 2008

DROGA tomik poezji – Wydawnictwo hogben Szczecin 2011,

SZKOŁA CZASU – Warszawska Firma Wydawnicza Warszawa 2013,

BIAŁY LABIRYNT – Warszawska Firma Wydawnicza Warszawa 2013.

O czytaniu i książkach

Rozmowa Tomasza Maciejewskiego z Różą Czerniawską- Karcz, prezes szczecińskiego oddziału ZLP

Spotykamy się w bibliotece Pałacu Młodzieży. Pani Róża – jak zwykle elegancka, w kapeluszu, z niezwykłą książką w torebce...

Tomasz Maciejewski: *To ta najważniejsza?*

Róża Czerniawska-Karcz: Ostatnio bardzo ważna, prezent od prof. Róży Kochanowskiej, która przychodzi na nasze spotkania literackie; to – „Antologia Współczesnych Poetów Polskich", wydana w 1908 roku, we Lwowie. Tutaj są niesamowite nazwiska: Maria Konopnicka, Maryla Wolska, młoda Nałkowska, która też pisała wiersze(sic!), Deotyma, Kasprowicz, Przerwa-Tetmajer, Wyspiański, Rydel, Żuławski... Szczególnie mnie wzrusza to określenie „współczesnych poetów". Przy zdjęciach nie ma jeszcze notek, które znamy z encyklopedii, podręczników. Dopiero z perspektywy czasu możemy zobaczyć, czego dokonali, kto zaistniał, a kto nie. To krzepiące dla młodych literatów. Dziś anonimowi, ale może jutro zaistnieją!

A najcenniejsze książki w mojej bibliotece to: „Pan Tadeusz" z 1888 roku, bez Epilogu. Cenzura! Wydany nakładem Macierzy Polskiej. „Sielanki" Szymonowica z 1864 roku, „Wyzwolenie" Wyspiańskiego z 1903.

T. M.: *Bezcenne. Skąd kult książki, miłość do literatury?*

R. Cz.-K.: W moim domu zawsze były książki, był zwyczaj obdarowywania się, przede wszystkim, książkami. Tylko książka była prawdziwym i upragnionym prezentem. Czekało się na nią. Chodziłam po księgarniach, szukałam, oglądałam witryny. Właśnie – kiedyś w księgarni, tak jak w bibliotece, spędzało się wiele godzin, całe dnie. Przekładając książki. Aczkolwiek nie każdy miał ten przywilej. To księgarz oceniał, czy ten człowiek jest odpowiedni (śmiech). Albo wracałam do domu z upragnioną książką... albo opowiadałam babci, że taka książka na mnie „czeka". Gdy ją otrzymałam, np. na urodziny – już nic się nie liczyło. Noc, sen. Trzeba było ją pochłonąć. Kolejne „lektury" wydzielała mi babcia, bo w jej pokoju była domowa biblioteka.

T. M.: *W ilu domach dziś są biblioteki albo chociaż kącik na książki...?*

R. Cz.-K.: U nas to nie były jakieś efektowne przeszklone witryny, tylko zwyczajne wiklinowe półeczki. Pamiętam taką historię, miałam 5-6 lat, nocowałam u dziadków. Przez drzwi przesączało się światło i głos... Babcia czytała dziadkowi, „Józefa Balsamo" Aleksandra Dumas`a. To nie była odpowiednia lektura dla dziecka, ale później sięgnęłam po nią. Pamiętałam głos babci i... smak owocu zakazanego. To było jak zakradanie się do spiżarni po słodkości. Starsi zabraniają, ale my łamiemy zakaz.

T. M.: *Książka jako zakazany owoc smakuje lepiej? Stwórzmy antykanon – młodzież zacznie czytać.*

R. Cz.-K.: Właśnie. Umberto Eco pisał o „antybibliotece". Trzeba czegoś zabronić, żeby to było atrakcyjne, ciekawe. Wtedy będą kolejki, zapisy, jak do lekarza. Dziś nie sięgamy po książki, bo mamy za dużo innych „zabawek". Literatura to już nie jest sacrum. W kiosku, w markecie książki „się walają". W kartonach, skrzyniach. Nikt tego nie układu, nie celebruje.

T. M.: *W markecie książki są jak pomidory czy ziemniaki. Na kilogramy, przecenione.*

R. Cz.-K.: ...i ponieważ tego jest tak dużo, nawet nie zatrzymujemy się, by wybrać coś dla siebie. Bo nie znamy swojego literackiego smaku. Młodzi ludzie książki „odkrywają" często przez film. Kiedyś było odwrotnie.

T. M.: *Odkrywają literaturę modną, ale trzeciego sortu – „Harry Potter", „Bridget Jones" i inne czytadła np. Katarzyny Grocholi.*

R. Cz.-K.: Jeśli pisarz ma dobry warsztat, styl, język - to jeszcze się jakoś obroni. Ale faktem jest, że najlepiej sprzedaje się takie życiopisanie albo ... fantasy. Takie książki się promuje w mediach, w katalogach wydawnictw, spotkaniami autorskimi. Decyduje marketing, machina promocyjna. Spójrzmy - co się dzieje z tomikami poezji w księgarniach... Ostatnio byłam w jednej, dość znanej, w centrum handlowym. Szukałam książek na nagrody w konkursie poetyckim. Pamiętam, że jeszcze rok temu był cały regał „poezja". Teraz – została półka na samym dole. Nisza! Poezje przemieszane z innymi tytułami. Ks. Twardowski, jedna książka Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Haliny Poświatowskiej. Reszta – dziwne tytuły, anonimowe nazwiska. Poezję, warto-

ściową literaturę postawiono na dolnej półce! Absolutna nisza. A przy kasie stoi książeczka, malutka, w twardej oprawie, pod tytułem – przepraszam – „Sztuka pierdzenia". Ktoś to wydał! I w dodatku postawił w eksponowanym miejscu. Promocja!? Kiedyś były sklepiki z takimi gadżetami, dla osób o mało wysublimowanych gustach. To było zamknięte, nawet śmieszne. W księgarni – nie śmieszy.

T. M.: *Zagłada literatury, księgarń, bibliotek, pisarzy?*

R. Cz.-K.: Nie. W tym morzu, oceanie, w którym niby się topimy, są jednak tratwy, a nawet okręty, takie arki, na których ocalejemy... Myślę o konkursach recytatorskich, literackich, do których jednak młodzież się garnie. Myślę o nauczycielach, którzy wykonują pracę „Siłaczek". Myślę o bibliotekach i instytucjach kultury, które potrafią otworzyć się na „nowe", jednocześnie stojąc na straży pewnych wartości... Wydaje mi się, że po prostu ten czas kryzysu książki i czytelnictwa trzeba przeczekać. Książka, w swoim Gutenbergowskim wydaniu, cyfrowo unowocześnionym, wróci do łask.

T. M.: *Czy to możliwe w epoce Internetu, multimediów, kina 3D?*

R. Cz.-K.: Te światy mogą funkcjonować równolegle. Książka nie przegra z nowymi mediami. Ma nawet przewagę, jest trwalsza. Proszę popatrzeć, jak szybko zmieniają się nośniki danych, które wykorzystujemy w komputerach. Kiedyś dyskietki były czymś rewelacyjnym. Dziś już nawet płyty CD coraz rzadziej się spotyka. Mam takie, których odtworzyć nie mogę (śmiech). A czcionka i książka przetrwała stulecia. Możemy po nią sięgnąć i... przeczytać, mimo że ma sto , dwieście – pięćset lat!!! Zapomniane płyty analogowe też przeżywają renesans. Muzyka z nich odtwarzana brzmi inaczej, magicznie... To tak jak przewracanie pożółkłych, zniszczonych, czasem posklejanych kart książki. Zawsze będzie przyjemniejsze i zdrowsze niż czytanie na ekranie komputera. Czy można w łóżku całą noc czytać z laptopem na kolanach? Czy można zasnąć ze świecącym ekranem przed oczami?

T. M.: *Laptop ma wygaszacz ekranu...*

R. Cz.-K.: No tak (śmiech), ale z książką jest lepiej, wygodniej. Można ją położyć przy łóżku, wsunąć pod poduszkę. Zasnąć jak z kimś bliskim, trzymając go za rękę.

Portal z pasją

W kwietniu 2011 roku z pasji czytania i chęci zarażania nią innych powstał portal **www. SzczecinCzyta.pl**.

To miejsce, gdzie znajdziecie informacje o książkach, ludziach i miejscach związanych z książkami. W specjalnym kalendarzu wydarzeń możecie Państwo sprawdzić jakie spotkania literackie odbędą się w naszym mieście, w danym miesiącu.

Organizujemy konkursy, w których można wygrać nowości wydawnicze i promujemy czytanie wśród dzieci oraz dorosłych. Cieszą nas recenzje nadsyłane przez naszych czytelników. Krąg osób zaprzyjaźnionych z portalem wciąż się poszerza. Piszemy o książkach ważnych, ciekawych, poruszających, poprawiających humor, ambitnych i wszystkich innych, które naprawdę warto przeczytać.

Na naszych stronach poświęcamy wiele miejsca książkom dla dzieci, bo naszą pasją jest literatura dziecięca. Uważamy, że czytanie dzieciom wspaniale wpływa na ich rozwój emocjonalny, i intelektualny. Długo by mówić o zaletach głośnego czytania dzieciom. Wspólne, rodzinne czytanie to budowanie więzi między rodzicami i dziećmi, a także wspaniałe wspomnienia na przyszłość.

Niedługo nasz portal będzie obchodził trzecie urodziny. Przez prawie trzy lata zorganizowałyśmy VI **Kiermaszów Książki Przeczytanej**. Odbywają się one w zaprzyjaźnionym z nami Teatrze Lalek Pleciuga, który jest współorganizatorem tego wydarzenia. Takie imprezy to świetna okazja do kupienia w korzystnej cenie książek dla siebie lub dziecka. Bardzo często w naszych domach, na półkach leżą książki, do których już nigdy nie zajrzymy. Warto wymienić je na inne, lub sprzedać za symboliczna kwotę. Na kiermaszu można znaleźć różne tytuły - od literatury pięknej, przez biografie, poradniki, na utworach dla najmłodszych kończąc. Kiermasz to również okazja do wielu ciekawych spotkań, rozmów i nowych znajomości.

W szczecińskiej Pleciudze miały również miejsce dwie edycje **Szczecińskich Spotkań z Książką dla Dzieci i Młodzieży**, na które przybywają szczecińscy miłośnicy literatury dziecięcej. Na stoiskach prezentują się wydawnictwa z całej Polski a książki można kupić w cenach targowych. W trakcie dwóch dni odbywają się również spotkania z autorami i warsztaty dla dzieci.

Zapraszamy wszystkich miłośników czytania na nasz portal, gdzie każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie.

Monika Wilczyńska

– z wykształcenia socjolog. Autorka książki „Zamkowe opowieści duszka Bogusia", wydanej w 2010 r. Kocha książki. Jej drugą pasją jest fotografia. Prywatnie mama dwóch urwisów.



TO BYŁO PIĘĆ LAT TEMU...

Właśnie o tej porze, w lutym 2010 r. rozmawialiśmy w Dialogach z red. Anetą Klonowską i Rafałem Podrazą, który miał pomysł na ogłoszenie w Szczecinie konkursu poetyckiego adresowanego do młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich, aby uczcić 65. rocznicę śmierci znakomitej poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, która zmarła 9 lipca 1945 roku w Manchesterze. Inicjatywa bardzo się spodobała. Aneta Klonowska zaproponowała redakcję jako adres dla prac konkursowych i patrona medialnego. To było już coś. Kolejna rozmowa – z dyr. Pałacu Młodzieży Małgorzatą Pokorską przyniosła owoce w postaci miejsca na finał konkursu. (Przy okazji narodził się pomysł spotkań literackich i tak powstał cykl W PAŁACU literacko!) Ale wracając do wątku konkursowego...Tak więc mieliśmy już pomysł, ideę, temat, patronkę, adres oraz odbiorców. Należało określić zakres – miejski, regionalny czy ogólnopolski? Skromnie i przezornie wybraliśmy regionalny. Wiadomo, bez finansów ani rusz. Kroki skierowaliśmy do Urzędu Miasta. Przychylny dla naszego pomysłu okazał się Wydział Oświaty. Można było zaczynać.

Jeszcze w lutym na łamach Dialogów ukazał się REGULAMIN KONKURSU poetyckiego ***„O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”*** Szczecin 2010 oraz rozeszły się zaproszenia w mediach do młodych poetek i poetów ze szkół gimnazjalnych i średnich , aby pisali wiersze o miłości i wysłali je na nasz konkurs.

Tymczasem „za kulisami” miały miejsce działania związane z projektem. Powołano honorowe jury, biografistkę **Mariolę Pryzwan** (ZLP Warszawa), poetę Czesława Kuriatę(ZLP Koszalin) oraz poetkę **Barbarę T. Dominiczak** (ZLP Szczecin).



Trwały przygotowania do wydaniu almanachu pokonkursowego. STiPS przygotowało nam logo konkursu na plakaty, zaproszenia i almanach. W Pałacu w dekoratorni obmyślano scenografię na galę finałową, wiersze Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej przygotowywała z grupą teatralną Danuta Chudzianka. Sama Patronka konkursu użyczyła swego wersu „Polska nocy cudotwórcza” z wiersza „Litania”, na statuetkę ustanowioną jako Grand Prix, którą wykonywał w Warszawie Sławomir Momot. Zamawiano nagrody książkowe, planowano poczęstunek, wysyłano zaproszenia...

Czekaliśmy niecierpliwie na pierwsze wiersze... W redakcji Dialogów byliśmy codziennie, dzwoniły telefony, wymienialiśmy e-maile... Konkurs zamknięto. Pamiętam liczenie nadesłanych prac, listę uczestników, korespondencję z jurorami -Warszawa -Koszlin- Szczecin. Protokół z 15 kwietnia 2010 roku ujawnił listę laureatów.

24 kwietnia, w samo południe, w auli Pałacu Młodzieży w obecności dyr. Małgorzaty Pokorskiej, szacownego Jury, przedstawicieli UM Szczecin oraz licznych gości wręczono nagrody i almanach laureatkom.

Wyróżnienia otrzymały:

1. **Natalia Gal** , uczennica Gimnazjum nr 10 w Szczecinie,
2. **Natalia Gontarz**, uczennica Gimnazjum nr 7 w Szczecinie,
3. **Pamela Gala**, uczennica Gimnazjum nr 1 w Koszalinie,
4. **Agnieszka Borowik**, uczennica Gimnazjum nr 7 w Szczecinie,
5. **Klaudia Jaros**, uczennica Zespołu Szkół nr 1 w Stargardzie Szcz. ,
6. **Paula Chyl**, uczennica Gimnazjum nr 9 w Koszalinie,
7. **Iwona Składanowska**, uczennica Gimnazjum nr 6 w Koszalinie,
8. **Klaudia Paczkowska**, uczennica Zespołu Szkół nr 1 w Stargardzie Szcz.

Grand Prix WERS PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ przyjęła z rąk jury **Klaudia Hołowczyc** z VII LO w Szczecinie, a II nagrodę zawiozła do Koszalina licealistka **Hanna Przydatek**. III nagrodę odebrała gimnazjalistka **Alicja Lewczuk** ze Szczecina.

Wydarzenie uświetnił występ grup teatralnych **Decorum** i **Katharsis**, które pod kierunkiem **Danuty Chudzianki** przygotowały inscenizację wierszy laureatów oraz samej POETKI obecnej wsród publiczności na dużym portrecie.

CO DALEJ...

Zachęceni sukcesem – ogłosiliśmy II, już ogólnopolski, Konkurs Poetycki O wers... Nasze działania wspomógł tym razem Wydział Kultury UM Szcze-

cin. Przewodniczącą jury została **Mariola Pryzwan, Barbara T.Dominiczak i Rafał Podraza**. Gala finałowa w lutym 2011 roku musiała zrobić wrażenie na gościach z Polski, bo uczestnicy oraz ich opiekunowie mogli przybyć do Szczecina. Dzięki dotacji Urzędu Miasta zapewnialiśmy laureatom nocleg i zwrot kosztów podróży. Nagrody były obfite, dekoracje artystyczne, tworzyła je bowiem galeria prac malarskich młodzieży z Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pn. ***„Poezja w Obrazach"***, a obrazy były ilustracjami do wierszy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. I goście na sali coraz liczniejsi. Tym razem otwierała wydarzenie **dyr. Katarzyna Lubińska**. Opowieść o Lilce, swojej bohaterce – snuła **Mariola Pryzwan**. Wiersze laureatów inscenizowali młodzi aktorzy z grupy teatralnej, przygotowani przez Marcela Mroczka.

Najważniejszym momentem było jednak wręczanie nagród. A oto Laureaci:

– „Wers Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej" – przypadł **Weronice Mikszy**, ucz. Zespołu

Szkół Ponadgimnazjalnych w Świdwinie;

– II nagrodę – otrzymała **Katarzyna Karwowska**, ucz. Gimnazjum nr 3 w Łukowie;

– III nagrodę – posłano **Kornelowi Binowskiemu**, ucz. Publicznego Gimnazjum nr 3 w Jarosławiu.

Ponadto Prezes Szczecińskiego Oddziału ZLP – **Józef Gawłowicz** uhonorował specjalną nagrodą wyróżnionego **Damiana Skawińskiego**, ucz. I LO w Inowrocławiu.

Równorzędne wyróżnienia otrzymali:

1. **Agnieszka Borowik**, ucz. Gimnazjum nr 7 w Szczecinie,
2. **Karolina Chyła**, ucz. ZSGLiZ w Byczynie,
3. **Marta Jankowska**, ucz. LO z Oddziałami Integracyjnymi w Szczecinie,
4. **Paulina Korneluk**, ucz. II LO w Zamościu,
5. **Weronika Nazarko**, ucz. ZSO nr 2 w Szczecinie,
6. **Alicja Pytka**, ucz. LXXXV LO w Warszawie
7. **Michał Trusewicz**, ucz. Gimnazjum Publicznego w Dębnie

MINĄŁ ROK...

i ani się obejrzeliśmy jak przyszedł luty 2012 a w nim finał III edycji stał się wydarzeniem. Jednak dzień finału poprzedziło wydarzenie towarzyszące konkursowi. W Książnicy Pomorskiej odbyło się FORUM LITERACKIE poświęcone życiu i twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, uświetnione wystawą pamiątek z archiwum Rafała Podrazy i z zasobów Książnicy Pomorskiej. Panel dyskusyjny poświęcony Poetce moderowała Cecylia Judek z Rafałem Podrazą. Zwieńczeniem wydarzenia była promocja książki wydanej nakładem ZLP i Książnicę Pomorską. Był nią unikatowy tom poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Szachownica", nigdy nie publikowany w Polsce. Następnego dnia Pałac Młodzieży gościł honorowego patrona konkursu – prezesa ZG ZLP Marka Wawrzkiewicza i wiceprezesa Ryszarda Ulickiego. Przyjechała do Szczecina Mariola Pryzwan, autorka m.in. książki wspomnieniowej o Lilce, przewodnicząca jury, także Sławomir Momot, wykonawca statuetki WERS Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Pośród licznie zgromadzonej publiczności witaliśmy przedstawicieli władz miasta i patronów medialnych.

Mariola Pryzwan zachwyciła kolejną opowieścią o **Lilce**, którą rozpoczęła rok wcześniej , by później wraz z zaproszonymi gośćmi wręczać nagrody laureatom.

Grand Prix – Wers Pawlikowskiej–Jasnorzewskiej oddano **Annie Adamowicz** z I LO w Lubinie,

II nagrodę – **Jagodzie Gorol** z Technikum nr 12 w Katowicach, a III nagrodę – **Joannie Sendeckiej** z Zespołu Szkół Miejskich nr 4 w Jaśle.

WYRÓŻNIENIA otrzymali:

1. **Mateusz Gąbka** – XXIII LO w Lublinie
2. **Anna Goździkowska** – Publiczne Gimnazjum w Białych Błotach
3. **Dominika Harmacińska** – Publiczne Gimnazjum w Białych Błotach
4. **Zuzanna Kowalczyk** – Publiczne Gimnazjum w Białych Błotach
5. **Adrian Nowacki** – I LO I. B. Chrobrego w Brzegu
6. **Magdalena Nowak** – I LO i. M. Skłodowskiej–Curie w Szczecinie
7. **Ewa Mocek** – Publiczne Gimnazjum w Choszcznie
8. **Katarzyna Pawłowska** – Publiczne Gimnazjum w Choszcznie
9. **Agnieszka Szpunar** – Gimnazjum w Polanicy–Zdroju

Niezapomnianym wydarzeniem gali było przedstawienie w wykonaniu młodzieży Nocy Świętojańskiej do wierszy laureatów, wyreżyserowanej przez Marcela Mroczka

Almanach pokonkursowy trzeciej edycji upamiętnił młode talenty poetyckie.

KONKURS WPISYWAŁ SIĘ JUŻ W WIZERUNEK MIASTA...

IV edycja okazała się bogata w wydarzenia dzięki kolejnemu wsparciu UM Szczecin. Ofiarowano nam Mecenat Miasta Szczecina oraz dofinansowanie projektu. Mogliśmy podnieść prestiż konkursu, zapraszając znakomitego gościa. Do Książnicy Pomor-



skiej przybyła na spotkanie piątkowe z młodzieżą oraz pisarzami i sympatykami poezji, prof. Elżbieta Hurnikowa z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Znawczyni życia i twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, autorka monografii o poetce, dała wykład o Patronce naszego projektu. Wydarzeniu towarzyszyła okolicznościowa wystawa poświęcona córce Kossaka.

Następnego dnia w południe przybywających do Pałacu gości witał przy fortepianie **Marcin Kurylak**. Lśniły skryte w celofanie nagrody, do kroniki wpisywali się goście i laureatki. Można też było sięgnąć po promocyjny almanach i już zapoznać się z wierszami tegorocznych finalistów. W jury tamtego roku zasiadali: **Mariola Pryzwan, Ireneusz K. Szmidt** (ZLP Gorzów Wlkp.) i **Barbara T . Dominiczak** .

Przybyły licznie Laureatki zostały uhonorowane nagrodami.

Wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej – trafił do rąk **Anny Zych** z III LO w Tarnowie , laureatka odebrała też nagrodę **prof. Bogusława Liberadzkiego** – studyjny wyjazd do Brukseli, a wręczył ją **Grzegorz Szczerski**, asystent europosła.

II nagroda ex aequo – przypadła **Mateuszowi Wojcieszakowi** z VI LO w Radomiu i **Wiktorii Pawlak** z Gimnazjum nr 2 w Głogowie, która nagrodę odebrała osobiście.

III nagrodę – odesłano pocztą **Maciejowi Modzelewskiemu** z Niepublicznego Gimnazjum „Siódemka" w Białobrzegach .

WYRÓŻNIENIA otrzymali:

1. **Klaudia Ciepłucha** – V LO we Wrocławiu
2. **Aleksandra Dębska** – Zespół Szkół nr 69, Gimnazjum nr 40 w Warszawie
3. **Wioleta Jurkiewicz** – I LO w Starachowicach
4. **Magdalena Kopeć** – XII LO w Poznaniu
5. **Klaudia Łubkowska** – II LO w Chełmie
6. **Nikolina Myślińska** – Gimnazjum im Adolfa Długosza w Reczu
7. **Anna Pietrzak** – Gimnazjum nr 1 w Lublinie
8. **Aleksandra Sasin** – LO Gryfice
9. **Patrycja Ślęzak** – Gimnazjum nr 5 w Szczecinie
10. **Magdalena Węglowska** – Publiczne Gimnazjum nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej
11. **Angelika Zawal** – ZSO nr 4, Gimnazjum nr 26 w Poznaniu, otrzymała też *Nagrodę ZLP im. Niny Rydzewskiej – RÓŻĘ POETÓW*.

Uwieńczeniem gali były poetyckie rozmowy miłosne w saloniku Kossakówki, które wiedli, wierszami laureatów, młodzi aktorzy z grupy teatralnej przygotowanej przez Marcela Mroczka.

JUŻ MINĘŁO PIĘĆ LAT...

V Ogólnopolski Konkurs Poetycki ***„O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej"*** Szczecin 2014 objęty **Mecenatem Miasta Szczecin** miał swój finał 8 lutego 2014 r., o godz. 12 w Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Projekt realizowany od pięciu lat przez Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie we współpracy z Pałacem Młodzieży – PCE, dofinansowany przez Urząd Miasta Szczecin i objęty patronatem mediów: TVP Szczecin, Radia Szczecin, Kuriera Szczecińskiego, Magazynu Szczecińskiego PRESTIŻ, Miesięcznika Pedagogicznego DIALOGI oraz portalu SzczecinCzyta.pl, stał się tradycją naszego miasta. Co roku młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w całej Polsce przysyła na adres Dialogów swoje wiersze o miłości, bo patronką konkursu jest poetka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Co roku w jury konkursu zasiada **Mariola Pryzwan** (z ZLP Oddział w Warszawie) jako przewodnicząca i wraz z jurorami (tego roku z **Rafałem Podrazą** i **Katarzyną Chabowską** z ZLP w Szczecinie) oceniają i wskazują laureatów. Projekt ma swoje stałe elementy, sprawdzone przez organizatorów.

IMPREZA TOWARZYSZĄCA...

to najczęściej spotkanie z zaproszonym gościem lub inne znaczące wydarzenie literackie związane tematycznie z Patronką Konkursu. W V finale był to 24. wieczór z cyklu: **W PAŁACU *literacko***. Gościem spotkania była wieloletnia przewodnicząca jury, autorka książek wspomnieniowych, w tym o Lilce Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Jednak wieczór , prowadzony przez **Rafała Podrazę** miał w temacie inną bohaterkę Marioli Pryzwan, a mianowicie ANNĘ JANTAR. Pisarka jak zawsze z charyzmą opowiadała o swojej ukochanej Annie. Nie ukrywała, że musi kochać swoje bohaterki, bo inaczej nie mogłaby o nich pisać. Rafał Podraza wypytywał autorkę Lilki, w jaki sposób przygotowuje swoje książki, a ma ich już na koncie 13! W odpowiedzi otrzymał informację o żmudnych poszukiwaniach a potem opracowywaniu zdobytych materiałów. Najprzyjemniejsze są w tym spotkania z





ludźmi. Rozmowy, odkrywanie nieznanych faktów z życia, z twórczości czy kariery np. Anny Jantar. Ponieważ oboje znają bardzo dobrze bohaterkę wieczoru, więc bardzo błyskotliwa była rozmowa o karierze, życiu i tragicznej śmierci Bursztynowej Dziewczyny, jak nazywano piosenkarkę. Klimatu wieczoru dopełniały piosenki Anny Jantar, starannie dobrane przez Mariolę Pryzwan. Było też nieco osobistych wyznań autorki, ot chociażby o swoim Jantarowym małżeństwie, bo to przy grobie Anny Jantar poznała swojego męża, który też jest wielbicielem piosenkarki. Oboje łączą pasję i zamieniają ją w pamięć o Artystce. Wieczór jak zawsze zakończył się niedosytem wrażeń i wiadomości. Mariola Pryzwan zapewniała, że te uzupełni książka, która ukaże się w marcu tego roku. Więc czekamy.

A W SOBOTĘ 8 LUTEGO...

Podczas gali finałowej, którą rozpoczęła prezentacja multimedialna ilustrująca pięciolecie konkursu; po gawędzie o mężczyznach życia sławnej Poetki z rodu Kossaków – którą obiecywała publiczności przed rokiem Mariola Pryzwan, nastąpiło wręczenie nagród i wyróżnień przybyłym laureatkom Przed licznie zgromadzoną w auli Pałacu Młodzieży publicznością wystąpiły po nagrody wyróżnione: **Klaudia Ciepłucha**, licealistka z Wrocławia i **Margita Filipek** licealistka z Jaworzna. **Paulina Kałecka** z Olsztynka, **Agnieszka Szpunar** z Polanicy Zdroju oraz **Maciej Henryk Modzelewski** z Białobrzegów nie przybyli do Szczecina. Nagrodę III odebrała – **Nikolina Myślińska** z Gimnazjum im. Adolfa Długosza w Reczu. Laureat II nagrody, gimnazjalista z Warszawy – **Andrzej Jagiełłowiecz** był nieobecny, przysłał natomiast swoje pozdrowienia i podziękowania dla wszystkich gości finału.

Grand Prix – WERS PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ – statuetkę oraz nagrody książkowe odebrała **Wiktoria Waszczuk** , licealistka z LO im. B. Chrobrego w Gryficach. Ponadto główna laureatka otrzymała od Grzegorza Szczerskiego, asystenta europosła prof. Bogusława Liberadzkiego nagrodę - zaproszenie na wyjazd studyjny do Brukseli. Europoseł Bogusław Liberadzki już po raz trzeci ufundował tę nagrodę naszym laureatom. Nagrodą ZLP im. Niny Rydzewskiej – RÓŻĄ POETÓW została w tym roku uhonorowana **Klaudia Ciepłucha** z Wrocławia.





Laureaci oraz goście otrzymali Antologię ***„O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”*** wydaną w serii: akcent, w której znalazły się wiersze wszystkich laureatów i wyróżnionych w kolejnych pięciu edycjach.

Wydarzeniem artystycznym uroczystości finału konkursu stało się przedstawienie teatralne przygotowane i wystawione przez młodzież z grupy teatralnej pod kierunkiem **Marcela Mroczka**. W scenariuszu spektaklu dialogi o miłości ułożono z wierszy tegorocznych laureatów, a scenografia festynu, „wesołego miasteczka”, dopełniła ich symboliczną wymowę.

V edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej” zapisała się w kronikach, na zdjęciach i w pamięci uczestników naszego wieloletniego projektu, który wpisuje się w markę naszego miasta – „Szczecin – z całego serca – polecam!”.

Rodzice mają głos

Ala ma kota, a MEN ma misję

Chwilowo misją jest „darmowy" podręcznik dla dzieci z pierwszej klasy. Premier Tusk razem z minister Kluzik-Rostkowską na początku stycznia zaproponowali nowe rozwiązanie oświatowe. Wieść gminna niesie, że pomysł ten wymyślono w odpowiedzi na ciągłe obawy rodziców, związane z wcześniejszym posyłaniem 6-latków do szkół. Bezpłatny podręcznik ma być remedium na nieprzygotowanie szkół na potrzeby młodszych dzieci. Ale czy ma on w ogóle szanse wejść w praktyce do szkół? Czy będzie dobrym wydawnictwem? Ciągle za mało wiemy, żeby spokojnie wierzyć w zapewnienia MEN.

Teoretycznie rodzice powinni cieszyć się, że oferuje im się zmniejszenie kosztów posłania dzieci do szkoły. Tym bardziej, że koszt podręczników stanowi znaczący wydatek w corocznej uczniowskiej wyprawce. Ale powiedzmy sobie szczerze - podręczniki do I klasy są akurat najtańsze. Z wiekiem dziecka i kontynuacją przez niego nauki wydatki na tę część wyprawki niebotycznie rosną. Rodzice zadają sobie też często pytanie, czy w otrzymywanych boksach musi być tyle kolorowych ilustracji przy minimalnej ilości tekstu lub zadań, taka ilość książek w ogóle (np. w komplecie jednego z wydawnictw zawarto aż 2 książki do nauki czytania) czy masę niekoniecznie potrzebnych dodatków – płyt, papierowych, nietrwałych linijek, niezliczonych zeszytów do kaligrafii i nauki pisania cyferek – te ostatnie z powodzeniem można ćwiczyć w zwykłych zeszytach w kratkę lub 3 linie. Nie jest również żadną tajemnicą, że w ślad za wybranym przez nauczyciela wydawnictwem płynęła masa „gratisowych" dodatków – plansz, pomocy dydaktycznych, a nawet i sprzętu audiowizualnego czy tablic multimedialnych dla szkoły. W większości przypadków owe „gratisy" faktycznie służyły wsparciu bazy dydaktycznej i zwiększeniu atrakcyjności lekcji – ale dlaczego za to wszystko de facto płacili rodzice w cenie podręczników i ćwiczeń, nie mając żadnego wpływu ani wyboru czy chcą tyle płacić, czy nie?

To wszystko ma się zmienić dzięki reformie podręczników. MEN dość oszczędnie dawkuje nam informacje o tym, jak w praktyce ma wyglądać operacja „podręcznik" – niemal co tydzień dowiadujemy się o nowych pomysłach, szczegółach technicznych proponowanego rozwiązania. Bardziej niż przemyślany i kompleksowy projekt zmian, wygląda to na chaotyczne wymyślanie na bieżąco pewnej nowej idei. I tak: w styczniu zaproponowano nam jeden podręcznik. Już w lutym zaś wypowiedzi minister Kluzik-Rostkowskiej wskazywały, że będzie to jednak kilka osobnych części w zależności od tematyki. Zdążyliśmy się też już dowiedzieć, że podręcznik będzie, ale ćwiczenia trzeba będzie opracować osobno. Nadal jednak nie wiadomo, czy będzie opracowywać je sam nauczyciel, czy autorzy podręcznika, czy może wrócimy do starych czasów gdzie zamiast ćwiczeń dzieci pracowały w czystych zeszytach i kolorowankach. W lutym br. dowiedzieliśmy się również, że treści podręcznika będą znane w wersji elektronicznej już w maju, tak aby nauczyciele mogli zdecydować, czy w ogóle chcą z podręcznika korzystać. Zatem wygląda na to, że rządowy, obowiązkowy w zamyśle podręcznik, już taki obowiązkowy nie jest. Nauczyciele mogą zdecydować sami o wybranym wydawnictwie (co zresztą gwarantują im przepisy, a o czym MEN uparcie zapomina). Ale wybór ten jest obwarowany jednym warunkiem - koszty innego podręcznika poniesie gmina. Czy gminy są na to finansowo przygotowane? Co więcej, nauczyciel według wizji pani minister nie będzie musiał dokonywać tego wyboru przed wakacjami, ale już w trakcie trwania roku szkolnego, kiedy lepiej pozna dzieci. Czyż to nie jest chaos?

Niepokój budzi też fakt, na który wskazuje część dyrektorów szkół – jaką mamy pewność, że zakupiony przez szkoły podręcznik wielokrotnego użytku nie będzie za chwilę bezużyteczny, bo rząd znów zmieni w minimalnym stopniu podstawę programową? Już kilka miesięcy temu słyszeliśmy zapowiedzi pomysłów zmian w podstawie właśnie na poziomie nauczania początkowego. Czy pieniądze na podręczniki nie zostaną wyrzucone w błoto? No i co z zapowiedziami, że jeśli podręcznik przydzielony danemu uczniowi będzie zniszczony, rodzic zapłaci za kolejny egzemplarz? Kto będzie decydował o tym, czy podręcznik trzeba wymienić? Jaki stopień zużycia książki będzie pociągał konsekwencje finansowe dla rodziców?

Obserwując wdrażanie reformy podręcznikowej można by się pokusić o teorię, że cała akcja ma być w rzeczywistości straszakiem na wydawców i próbą zmuszenia ich do obniżenia cen. Przedstawiciele Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych już w styczniu przekonywali na łamach mediów, że to oni mają wypracowane rozwiązania i szczegółową wiedzę, jak opracować i produkować dobre podręczniki. Wydawcy liczą na to, że rząd weźmie to pod uwagę i skorzysta z ich oferty. Deklarowali też niezmiennie gotowość do rozmów z rządem. Być może stąd ta wolta MEN i odstąpienie od pierwotnego „twardego" stanowiska o jedynie słusznym rządowym podręczniku na rzecz bardziej „miękkiego" podejścia, dopuszczającego jednak inne wydawnictwa (pod warunkiem finansowania go przez gminę).

Pytanie, czy ograniczenie pakietów książek i zeszytów ćwiczeń do minimum pogorszy jakość nauki? Biorąc pod uwagę fakt, że w poprzednich latach duża liczba pomocy naukowych trafiła do szkół – pewnie nie. Nadal przecież z tych pomocy można korzystać. Wiele zależy od nauczycieli i ich wkładu pracy, pomysłowości i zaangażowania. I na to najbardziej rodzice liczą. Nie zmienia to jednak faktu, że tak chaotycznie przygotowywana i wprowadzana reforma podręcznikowa po prostu kiepsko wygląda i budzi wiele obaw. Za kilka miesięcy wszystko się rozstrzygnie i zobaczymy wtedy, czy sztandarowy pomysł MEN był rewolucyjną zmianą na lepsze, czy tylko medialną wydmuszką.

Dorota Korczyńska
Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina



ŚWIĘTO DYNI – propozycja zajęć świetlicowych

W listopadzie, kiedy dzieci szykują się do Halloween, robią odpowiednie dekoracje i przygotowują kostiumy na bal, w naszej świetlicy obchodzimy „Święto Dyni". Jest to bardzo pouczająca lekcja botaniki, rysunku oraz zastosowania dyni w lecznictwie i kuchni. Przedstawiam propozycję zajęć świetlicowych. Zajęcia planowane są na około 1 godzinę, ale jak wiadomo w świetlicy nie obowiązują dzwonki, więc nie musimy nerwowo patrzeć na zegarek. Dodatkowo jedna z nas jest nauczycielem języka angielskiego, a druga niemieckiego i próbujemy do zajęć wplatać wiedzę z obydwu języków.

Cele zajęć:

1. Pogłębianie wiedzy botanicznej oraz wiedzy na temat zastosowania roślin w lecznictwie.

2. Poznanie zastosowań kulinarnych dyni – pestek, miąższu i oleju.

3. Rozbudzanie wyobraźni plastycznej oraz umiejętności odwzorowywania z natury.

4. Poznanie nowych słówek w języku angielskim i niemieckim.

Potrzebujemy: minimum 2 dynie, nóż (dla nauczyciela), globus lub mapa, ciasto dyniowe lub chleb dyniowy, łuskane pestki dyni, książki, czasopisma lub laptop.





Przebieg zajęć:

5. Prezentacja dyni. Przekrojenie, omówienie budowy, koloru, zapachu, wyłuskanie pestek i przygotowanie ich do wysuszenia.

6. Prezentacja informacji na temat dyni, ciekawostek, obrazów (jeżeli jest możliwość z Internetu, jak nie wydrukować wcześniej lub przynieść książki lub czasopisma)

7. Prezentacja na mapie miejsc występowania dyni.

8. Omówienie właściwości leczniczych dyni.

9. Omówienie zastosowań kulinarnych. Prezentacja przez dzieci, przyniesionych przez nie przepisów na ciasto dyniowe (tutaj można poczęstować dzieci łuskanymi pestkami dyni, chlebem dyniowym oraz ciastem dyniowym własnej produkcji. Polecam przepis http://panimalorny.blogspot.com/2013/09/ciasto-dyniowe.html)

10. Zaprezentowanie kilku słów po angielsku i niemiecku związanych z tematem zajęć. Przyklejenie kartek z podpisami w odpowiednie miejsca - na dynię, ciasto, nasiona lub na różne obrazki (w j. polskim, angielskim i niemieckim)

11. Konkurs wiedzy na temat dyni - Kto zapamiętał najwięcej? Odpowiadanie na pytania nauczycieli. Wyłonienie zwycięzców.

12. Konkurs plastyczny. Obserwując dynię, kto najlepiej odwzoruje jej kształt i kolor?

13. Prezentacja najlepszych prac na wystawie.

14. Nagrodzenie zwycięzców obydwu konkursów i podsumowanie całych zajęć.

15. Wykonanie gazetki szkolnej pt. „Dynia, jaka smaczna dynia".

Takie zajęcia dobrze jest zrobić w ramach zajęć otwartych i zaprosić dodatkowo jakąś klasę, która akurat ma edukację przyrodniczą, aby więcej dzieci mogło uczestniczyć w naszej lekcji. Do wszystkich czynności angażujemy jak największą liczbę uczniów (łuskanie pestek, wyszukiwanie miejsc na mapie, wykonanie gazetki).

Przygotowały:
Dorota Nożyńska, Małgorzata Cibart

10 sposobów na udane lekcje angielskiego z pięciolatkami

Praca z najmłodszymi wymaga wiele zaangażowania i kreatywności. Im młodsze dzieci tym więcej czasu zajmuje mi przygotowanie się do zajęć. Nie to jest jednak największym problemem. Najbardziej obawiam się tego, że właśnie dokładnie o tej porze, kiedy idę na zajęcia do zerówki wyłączą prąd i nie będę mogła skorzystać z magnetofonu, zgubię klucz lub zatnie mi się zamek w szafce i nie zabiorę wszystkich zaplanowanych pomocy dydaktycznych, albo z jakichś powodów zajęcia odbędą się w innej sali niż zwykle i dzieci nie będą mogły skorzystać ze swoich zeszytów i kredek. Co wtedy robić?

W każdej innej klasie dzieci wyciągają podręczniki, ćwiczenia, zeszyty i piórniki ze swoich tornistrów i lekcja odbywa się prawie normalnie. Z zerówkami, w których obecnie przeważają pięciolatki to akurat niemożliwe. Jeżeli nawet dzieci korzystają z podręczników, ćwiczeń i zeszytów do angielskiego to i tak nie noszą ich w plecaczkach, tylko zostawiają w sali. Dlatego opracowałam kilka zabaw, które z nimi ćwiczę w miarę jak poznają nowe słownictwo, aby w każdej chwili móc je wykorzystać w razie potrzeby i na nich zbudować awaryjnie całe zajęcia. Są świetną formą powtórki, a dzieciaki je wprost uwielbiają.

1. Recytowanie słów piosenek. Jeżeli piosenka jest zbyt trudna, aby ją zaśpiewać bez podkładu muzycznego, lub mam chrypę i nie chcę męczyć głosu – mówimy słowa w różnym tempie, cicho, głośno, szeptem zachowując opracowany układ ruchowy.

2. Zwierzęta – pokazywanie ruchem. Ja mówię nazwę zwierzęcia, a dzieci albo udają dane zwierzę (pantomima), albo wydają odpowiedni dźwięk.

3. Liczby. W klasie zerowej dzieci poznają liczby do 10, choć większość poznała je już w przedszkolu. Przeliczanie na palcach w obie strony (od 1 do 10 i od 10 do 1), liczenie różnych przedmiotów, czy liczenie co 2 jest ciekawe choć zawsze sprawia spore





trudności. Najbardziej lubianą jednak przez moich uczniów zabawą jest „Rakieta" – liczymy od 10 do 1 i STARTUJEMY!

4. Zabawki. Kiedy poznamy już nazwy zabawek często udajemy, że bawimy się taką zabawką jakiej nazwy użyje nauczyciel.

5. Czynności. Podobna zabawa. Nauczyciel mówi np. „I wash my hands" i dzieci udają, że myją ręce, itp.

6. Wykonywanie poleceń. Do poznanych już na pierwszych zajęciach: „stand up" i „sit down" z czasem dołączamy „jump", „dance", „clap" itp.

7. Kolory. Przebój wszystkich zajęć. Dzieci muszą się dokładnie przyjrzeć swoim ubraniom. Liczą się również kapcie, skarpetki i ozdoby we włosach. Bielizna się nie liczy. Następnie nauczyciel mówi nazwę wcześniej poznanego koloru. Osoby, które mają ten kolor na sobie wstają, reszta siedzi. Uczniowie bardzo przeżywają, kiedy mogą wstać i potrafią znaleźć nawet najmniejszą kropkę na ubraniu w danym kolorze.

8. Wieszanie prania. Nucąc sobie piosenkę o praniu zgadujemy jakie ubranie wiesza ktoś na sznurze do bielizny.

9. Części ciała. Wskazujemy gdzie znajduje się dana część ciała lub mówimy jaką część ciała wskazuje nauczyciel. Nauczyciel może też wskazywać część ciała i błędnie podać nazwę, a dzieci muszą go poprawić.

10. Odgadywanie przedmiotów. Nauczyciel przygotowuje kilka znanych przedmiotów, przypomina ich nazwy, a następnie wybiera kilku uczniów. Dzieci zamykają oczy i muszą odgadnąć jaki przedmiot nauczyciel włożył im w ręce. W przypadku mebli, okien lub drzwi uczniowie wskazują ręką gdzie one się znajdują.

Wszystkie te zabawy możemy przeprowadzić dzieląc dzieci na grupy lub drużyny (chłopcy – dziewczynki, taki podział jest najłatwiejszy do przeprowadzenia) i zrobić to w formie zawodów. Taka forma bardziej mobilizuje uczniów do działania. Do tych wszystkich, wymienionych wyżej zabaw nie potrzebujemy tak naprawdę nic poza wcześniej zdobytą wiedzą i mogą być one zastosowane na wszystkich zajęciach.

Miłej zabawy!

204 rocznica urodzin Mistrza

Bonjour Monsieur Chopin!

Ależ nie, wcale nie tak, tylko - Dzień dobry, mój kochany panie Fryderyku.

Kiedy przed laty przybyłam do Paryża, pierwsze kroki skierowałam na cmentarz Pére-Lachaise. Pragnęłam odwiedzić Twój grób i złożyć na nim bukiecik fiołków, Twoich ulubionych kwiatów, które specjalnie dla Ciebie przywiozłam z Polski. Na miejscu doznałam uczucia rozczarowania i gniewu. Grób był zaniedbany, w o wiele gorszym stanie, niż grobowiec słynnej paryskiej pieśniarki Edith Piaf. Przechadzając się cmentarnymi ścieżkami, odczytywałam na płytach nagrobków znane na całym świecie nazwiska kompozytorów, poetów, pisarzy oraz wiele nazwisk polskiej arystokracji, a między nimi, na kaplicy grobowej, nazwisko pięknej Marii z Łączyńskich, szambelanowej hrabiny Walewskiej, marszałkowej Ornano. Tak, tak, piękna Marysia zrobiła olśniewającą karierę. Ze skromnej szlachcianki i "polskiej żony" cesarza Napoleona I, stała się małżonką marszałka Francji hrabiego Ornano. Ciało marszałkowej przewieziono do kraju i złożono na wieczny spoczynek w krypcie kościółka w Kiernozi, ale wspaniały grobowiec ma właśnie w Paryżu.

Jej nazwisko z pewnością nie jest Ci obce, bo przecież Twój ojciec, pan Mikołaj Chopin, syn lotaryńskich chłopów, przybywszy jako siedemnastoletni chłopiec do nieznanej Polski, był guwernerem młodziutkiej Marii i uczył ją języka francuskiego, którym po latach wyznała miłość cesarzowi Francji. Wprawdzie sąsiedzi państwa Łączyńskich, nieco krzywili się na ich nowego nauczyciela. Chopin? A pfe, to przecież po francusku znaczy kufel! Strasznie gminnie i pospolicie. Doprawdy, komuś się nie podoba? Liszt, po węgiersku znaczy mąka, jednak z tej mąki powstał wyborny chleb! Zresztą pan Mikołaj wkrótce dowiódł, że stał się prawym obywatelem nowej ojczyzny, walcząc w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, w której dosłużył się rangi kapitana. Nową posadę znalazł w majątku hrabiego Fryderyka Skarbka w Żelazowej Woli, gdzie się Ty, Fryderyku, urodziłeś **22 lutego 1810 roku**. W małej, nikomu nieznanej mazowieckiej wiosce nad rzeczką Utratą, z polskim dworkiem i z jej urzekającym pejzażem.

Jarosław Iwaszkiewicz napisał o Tobie: „Żaden wielki kompozytor nie udzielił tyle czaru przedmiotom, których dotykał. Wszystko, co odnosi się do Chopina, co towarzyszyło jego życiu ma specjalną aurę". Nie wiesz o tym Fryderyku, że Twój brat cioteczny, syn siostry Twojej matki, Dionizy Czachowski, stał się w przyszłości najsłynniejszym dowódcą Powstania Styczniowego, nowego tragicznego zrywu narodowego, a jego bohaterska i męczeńska śmierć, posłużyła za motyw najznakomitszym polskim pisarzom.

Byłeś bardzo delikatnym chłopcem, o wielkich marzących oczach i prześlicznych ciemnoblond włosach, ukochanym beniaminkiem całej rodziny. Lecz pomimo słabego zdrowia, miałeś ogromne poczucie humoru, co widać w Twoich przezabawnych listach, pisanych z Szafarni, majątku państwa Dziewanowskich, rodziców kolegi Dominika, u których bawiłeś latem 1824 roku. Tam z pewnością zapoznałeś się z pamiątkami rodowymi, a może nawet widziałeś portret Jana Dziewanowskiego, kapitana szwoleżerów gwardii cesarskiej, bohatera spod Somosierry. Znasz tę piosenkę?

A wtem Napoleon na Polaków skinął,
Skoczył Kozietulski, barwny szyk swój zwinął.
Ruszyła konnica, polskie szwoleżery,
Zdobywają szturmem wąwóz Somosierry.

To była szaleńcza szarża, tak typowa dla polskiego żołnierza. „Szczyty Somosierry zakołysały się, szeregi Hiszpanów zachwiały, okrzyk przerażenia dobył się z ich piersi. U ich stóp, na krańcu niezdobytego wąwozu ukazały się białe płaszcze szwoleżerów. (–) Armaty zagwożdżone, z zalanymi krwią zapalnikami, zasłane trupami zwycięzców i zwyciężonych – umilkły.... Okrzyk: „Niech żyje cesarz!" – huczał. Piął się po skałach, a jęczał...". Tak pisał o tym wielkim tryumfie oręża polskiego Wacław Gąsiorowski, piewca epoki napoleońskiej. Ale kto dziś czyta jego barwne powieści? A wielka szkoda. Kapitan Jan Dziewanowski śmiertelnie ranny, na polu bitwy mianowany przez cesarza pułkownikiem, obsypany deszczem złota, zmarł kilka dni potem. Ciała poległych spoczęły w obcej, hiszpańskiej ziemi, zroszonej polską krwią. Polegli bohaterowie marzyli, że ofiarą z życia, wywalczą niepodległą ojczyznę... Ale to były tylko ich marzenia. Polityka nie zajmuje się marzeniami jednostek.

Nazajutrz po bitwie, przed pułkiem szwoleżerów stanął cesarz Napoleon i zdjął przed bohaterami kapelusz. – Honneur aux braves des braves! – powiedział. „Cześć dzielnym nad dzielnymi". Było to niesłychanym w dziejach armii zaszczytem. Przelana w wojnach napoleońskich krew Polaków, niewiele pomogła rozdartej zaborami ojczyźnie, ale pozostała pamięć o bohaterach.

Żyje ona także w Twoich wspaniałych, patetycznych polonezach, prawda Fryderyku? Wyobrażam sobie, jaką musiałeś mieć tremę, kiedy będąc ośmioletnim chłopcem, po raz pierwszy wystąpiłeś z koncertem w Pałacu Radziwiłłowskim, zorganizowanym na cele dobroczynne przez hrabinę Zofię z książąt Czartoryskich Zamoyską. Zagrałeś wtedy koncert fortepianowy g-mol czeskiego kompozytora Jiroveca. Z pewnością drżałeś z podniecenia i strachu, że coś może Ci się nie udać. Obciągałeś na sobie nerwowo aksamitne ubranko, przestępując z nóżki na nóżkę. Na szczęście wszystko wypadło znakomicie, a wytworne towarzystwo warszawskie wielokrotnie Ciebie oklaskiwało. Natychmiast stałeś się sławny, okrzyknięto Cię polskim małym Mozartem, wielkie damy zapraszały Cię do swoich wspaniałych salonów. Bywałeś często proszony do Belwederu, siedziby wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza Romanowa, wodza naczelnego Wojska Polskiego.

Konstanty był tyranem i despotą, znienawidzonym przez społeczeństwo warszawskie, ale lubił

muzykę i był wdzięcznym słuchaczem Twojej gry. Po koncercie, małżonka wielkiego księcia, Joanna z hrabiów Grudzińskich Księżna Łowicka, zapraszała Ciebie do saloniku i częstowała gorącą czekoladą i bezami z kremem pistacjowym. Bawiłeś się z nieślubnym synem wielkiego księcia, Pawłem i z małą hrabianką Terenią Nesselrode, z którą łączyła Cię przyjaźń do lat młodzieńczych. Być może nawet kochałeś się w niej, dopóki w kościele Panien Wizytek, podówczas akademickim, nie poznałeś panny Konstancji Gładkowskiej, śpiewaczki chóru Konserwatorium Warszawskiego. Twoje genialne improwizacje na organach uświetniały nabożeństwa w świątyni. Pisałeś do kolegi Jana Białobłockiego: „Ha, Mości Panie Dobrodzieju, co ze mnie za głowa! Pierwsza osoba w całym liceum po księdzu proboszczu!"

Słowicze fioriture koloraturowe panny Gładkowskiej, można odnaleźć w Twoim genialnym koncercie fortepianowym f-mol, w części II „Larghetto". A Twoje „Larghetto" stało się leitmotivem mojej powieści: „Kochankowie Burzy", bowiem praprababka Nina uwielbiała Twoją muzykę. Zachwyciłeś się panną Konstancją, śpiewającą w Teatrze Narodowym, (dziś już nie istniejącym), jej wzruszającą arią z „Pani jeziora" „Oh quante lacrime per te versai" (Ileż łez wylałam przez ciebie). Podobał Ci się również strój panny: „biało, z różami na głowie, do twarzy prześlicznie ubranej"...

Potem dwa koncerty fortepianowe e-mol i f-mol, zakończyły Twój pobyt na ojczystej ziemi. Był rok 1830. W pewną ciemną i posępną noc listopadową, kilku młodych podchorążych biegło przez puste ulice Warszawy krzycząc: – Do broni bracia, do broni! Wybucha powstanie zwane potem Listopadowym. A Ty jesteś we Wiedniu! Z kraju dochodzą straszliwe wieści o bitwach i zbrodniach Moskali. Tam w kraju pozostawiłeś swoją rodzinę, matkę, ojca, siostry, ukochane miasto.... Co się z nimi stanie, gdy do Warszawy wkroczą armie Dybicza? Ty słuchasz tych wieści i w okropnej rozpaczy „piorunujesz" na fortepianie.

Zawsze ogromnie się wzruszam, gdy czytam o Twojej smutnej, samotnej Wigilii, pierwszej z dala od domu i cudownych tradycji rodzinnych. Poszedłeś wieczorem do kościoła św. Stefana, świątynia była jeszcze pusta. Stanąłeś pod kolumną i wpatrywałeś się w ołtarz, mając pod przymkniętymi powiekami twarze rodziców i sióstr. Nie byłeś skory do uzewnętrzniania swych uczuć, więc z pewnością nie płakałeś. Ale po powrocie do domu usiadłeś przy fortepianie i spod Twoich smukłych palców, popłynęły burzliwe dźwięki scherzo b-mol z rzewnym motywem polskiej kolędy „Lulajże Jezuniu". Nikt Ciebie nie widział, więc mogłeś zapłakać i szepnąć: - Mamo, mamusiu... Marzyłeś, żeby wziąć udział w walce. Fryderyku, udźwignąłbyś karabin Twoimi cudownymi dłońmi, jak z posągu Wita Stwosza? Byłam na Place Vendôme nr 12, w Twoim mieszkaniu i widziałam odlew Twoich rąk. Są jak klejnoty, istne dzieła sztuki. Walczyłeś bezkrwawo, stwarzając genialne nieprzemijające kompozycje. Twoja muzyka jest jak armaty ukryte w pięknych kwiatach – niebezpieczna. Lękali się jej zaborcy i okupanci hitlerowscy, grożąc za nią śmiercią. W czasach ciemnej nocy wojny i okupacji, Twoją muzyką ludzie dodawali sobie otuchy.

Wiesz, á propos Bożego Narodzenia, raz miałam dziwny sen. Dawno, przed laty, kiedy jeszcze otaczała mnie duża rodzina i byłam bardzo szczęśliwa. Śniło mi się, że jest Wigilia, a ja zupełnie sama, idę ulicami miasta i zaglądam do okien domów, rozświetlonych kolorowymi lampkami choinek i ludzi, pełnych radosnego nastroju wyczekiwania na Wieczerzę. Czułam się ogromnie samotna i opuszczona. Po przebudzeniu zapamiętałam ten sen, choć wydał mi się dziwaczny i nierealny. Ale to był proroczy sen. Wprowadziłam go na karty mojej książki, jako sen Niny. Ona pewnie także chodziła po obcym mieście i zaglądała z zazdrością w jasne okna cudzych mieszkań.

Wybacz mi, Fryderyku, ale nie znoszę madame Amantyny Lucylli Aurory Dudevant! Pani baronowa, wnuczka przekupki, prawnuczka hrabiny Königsmarck, po której odziedziczyła imię i bardzo wątpliwą moralność oraz króla Augusta Mocnego Wettina! Boże, była taka zarozumiała ze swojej sławy, a dziś jej powieścideł nikt już nie czyta, są zapomniane, zaś muzyka Chopina rozbrzmiewa na całym świecie. Charles Baudelaire, słynny poeta ocenił ją srogo: – Ona jest głupia (–) Jej idee moralne mają głębokość sądu i uczuć stróżek i utrzymanek! Nie znoszę kobiet, które same narzucają się mężczyznom, to poniżające, prawda? Ale to babsko zagięło na Ciebie parol. Po tylu kochankach zapragnęła delikatnego, genialnego chłopca, bo Ty byłeś bardzo zamknięty w sobie i chłodny. Wcale Ci się nie podobała, bo lubiłeś kobiety skromne i subtelne.

Kilka razy obejrzałam film państwa Antczaków: „Chopin, pragnienie miłości". Niestety, byłeś tam nieprawdziwy, zbyt jurny, bo w rzeczywistości miałeś wstręt do fizycznego zbliżenia. Nie lubiłeś, kiedy ktoś Ciebie dotykał. Do końca życia wstydziłeś się swego związku z tą kobietą przed rodziną. No tak, ale panna hrabianka Wodzińska Ciebie nie chciała, głupia gęś! Związałeś jej listy wstążeczką i napisałeś: „Moja bieda".

Tak ogromnie tęskniłeś za utraconą ojczyzną, przetwarzając swój żal w melodię prześlicznych mazurków, w których odzywa się prosta, chłopska muzyka, jakiej słuchałeś na polskiej wsi. Konając, uprosiłeś siostrę Ludwikę, żeby zabrała Twoje serce do Warszawy, bo ciała przewieźć nie mogła. Spoczywasz tak daleko od swojej ojczyzny, na paryskim cmentarzu i nie zawsze ludzie wiedzą, że byłeś Polakiem. Byłam świadkiem, jak jacyś cudzoziemcy zachwycali się genialnym Francuzem! Kiedy oznajmiłam, że byłeś Polakiem, nie uwierzyli. – To dlaczego leży w Paryżu, a nie w Polsce? – zadali mi rozsądne pytanie. Nie odpowiedziałam.

Sprowadzamy szczątki tylu znanych, zasłużonych ludzi, ale nikt nie wystąpił z propozycją, żeby Twoje ciało przywrócić Polsce. Jesteś jedyną osobą, godną spocząć na naszym Wawelu, pośród królów i Wieszczów, równy im majestatem i większy geniuszem. Ale jak dotąd, nikt nie pomyślał, żeby Twoje szczątki spoczęły w ojczyźnie. A Ty ciągle czekasz.....

Adieu, kochany Panie Fryderyku, jesteś moim idolem!

Elżbieta Gizela Erban

To już 18 lat Edukacji Wodnej i Żeglarskiej w Szczecinie



Nasz wyjątkowy, miejski program edukacyjny był i jest jedynym w skali kraju tak dużym „morskim" przedsięwzięciem edukacyjno-wychowawczym, przyjętym do realizacji w 1995 r. Obecnie prowadzony jest jako zadanie własne Wydziału Oświaty, pod merytoryczną i finansową opieką Dyrektora Wydziału, a realizatorem całości jest miejska placówka oświatowa – Pałac Młodzieży – PCE z Pracownią Edukacji Morskiej, we współpracy z Euroregionalnym Centrum Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Inicjatorem i wieloletnim koordynatorem Programu był Wiesław Seidler, ze strony Urzędu Miasta realizację Programu nadzoruje Grzegorz Janowski, inspektor Wydziału Oświaty.

Program skupia stale ok. 50 Szkolnych Kół Edukacji Morskiej (SKEM), działających przy szczecińskich placówkach oświatowych wszystkich typów, od przedszkoli i szkół podstawowych, poprzez gimnazja i szkoły średnie, po placówki specjalne i młodzieżowe oraz kluby żeglarskie. Program jest corocznie modyfikowany i wzbogacany o nowe przedsięwzięcia i pomysły. Każda z uczestniczących w programie placówek oświatowych stara się zorganizować własne przedsięwzięcie o charakterze morskim dzięki czemu roczny kalendarz imprez dla uczestników SKEM jest wypełniony po brzegi.

Corocznie do tysiąca chłopców i dziewcząt, w wieku 6-18 lat, przeżywa dzięki programowi (bardzo często pierwszy raz w życiu) wodniacką lub morską przygodę, od rejsów po porcie, potem szkolenia żeglarskie w Centrum Żeglarskim na jeziorze Dąbie, po rejsy morskie. Dla zaawansowanych laureatów programu, głównie uczniów szkół średnich, realizowane są dłuższe rejsy i wyprawy na jachtach CŻ i na żaglowcach, tak jak odbyło się to podczas pamiętnych, międzynarodowych regat The Tall Ship's Races 2013 z finałem w Szczecinie.

Nie wypada tu nie wspomnieć o bardzo dużym zaangażowaniu władz miasta nie tylko w doskonałe przygotowanie organizacji samego finału regat, ale też o działaniach na rzecz udziału w regatach jak najszerszego grona szczecińskiej młodzieży. Reprezentowaliśmy barwy naszego państwa, regionu i miasta na pokładach żaglowców „Fryderyk Chopin" i „Kapitan Borchardt", a także na mniejszych jednostkach Centrum Żeglarskiego. Już od 2004 roku w TTSR z powodzeniem startuje i rokrocznie zwycięża „Dar Szczecina", udział biorą też „Urtica", „Magnolia" i „Zryw". Szczególnie oklaskiwana i nagradzana wśród około setki jednostek biorących udział w TTSR 2013 była młoda załoga a przede wszystkim najmłodszy kapitan Tomasz Andraszewicz z naszego jachtu „Urtica". Tomasz Andraszewicz (ma zaledwie 21 lat!) **został uznany najlepszym młodym trenerem żeglarstwa na świecie. W duńskim Aalborg został uhonorowany przez Robbiego Crowa, prezesa STI Youth tytułem Young Sail Trainer Of The Year. Szczecin został wyróżniony dzięki najliczniejszej reprezentacji na**





tegorocznych The Tall Ships Races, co niewątpliwie jest owocem wieloletniej programowej edukacji morskiej. Już teraz wiemy, że dzięki niebywałej, morskiej aktywności władz Szczecina i jego mieszkańców, nasze miasto po raz trzeci będzie gospodarzem regat TTSR w roku 2017.

Rejsy morskie i warsztaty „ABC Żeglarstwa" są wyróżnieniem dla najlepszych uczniów i nauczycieli, na co trzeba „zapracować" w szkolnej i międzyszkolnej części Programu, poprzez sesje, organizację i udział w konkursach wiedzy o morzu, konkursach plastycznych, literackich, scenicznych i fotograficznych, związanych z morskością Szczecina i regionu.

Główną bazą szkoleniową dla uczestników Programu jest Centrum Żeglarskie, przy czym zakres szkoleń jest dwustopniowy, dla początkujących i zaawansowanych uczestników Programu, uczniów i nauczycieli. Program może być więc realizowany w każdej placówce oświatowej, poprzez dowolne formy popularyzujące wychowanie wodne i morskie.

Szkolenia wodniacko-żeglarskie i rejsy szkoleniowe dla uczniów i nauczycieli realizujemy prowadząc rejsy po porcie dla dzieci najmłodszych na statkach wycieczkowych, organizując podstawowe szkolenia wodniacko-żeglarskie (20-30 godz. zajęć praktycznych) w Centrum Żeglarskim, realizując dodatkowe zajęcia dla uczniów z SKEM w ramach miejskiego Programu „Powszechnej nauki pływania". Prowadzimy szkolenia i rejsy dla zaawansowanych, na jachtach CŻ i na żaglowcach po jeziorze Dąbie i Zalewie Szczecińskim, a także rejsy pełnomorskie, z corocznym udziałem w międzynarodowych regatach The Tall Ships Races, w reprezentacji miasta Szczecina.

Kilkunastoletnie doświadczenie pokazuje, że Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej to dobra szkoła życia, dobra lekcja identyfikująca nas z naszym miastem i regionem, integrująca nas z europejskim i międzynarodowym środowiskiem żeglarzy, świetny wstęp do dalszej kariery morskiej poprzez studia w Akademii Morskiej, czy na morskich kierunkach innych uczelni.

Tekst i zdjęcia: ***Wojciech Tomczak***





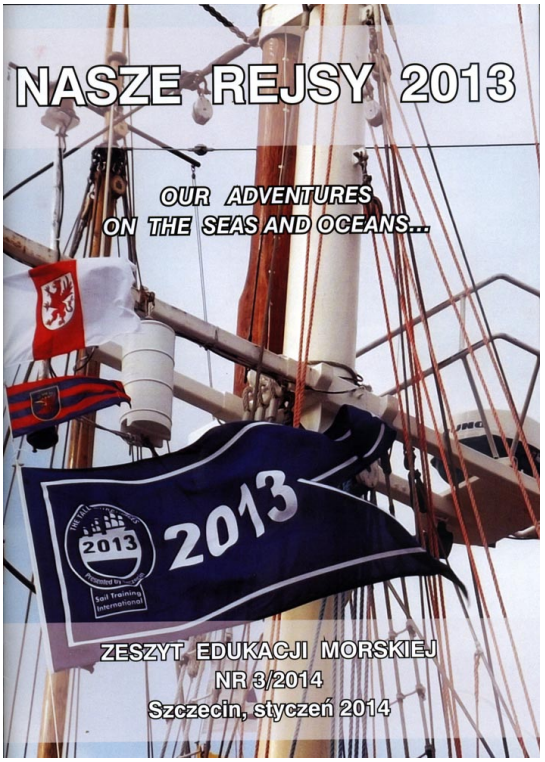








Na sesji podsumowującej minione dokonania, a także cały 2013 rok, uczestnikom wręczono pięknie wydany (interesująca szata graficzna) rocznik „Nasze rejsy 2013".



Przeczytać w nim można m.in.:

* O wielkim pasowaniu na żeglarzy w szczecińskich przedszkolach

„Początek roku szkolnego to wielki dzień dla dzieci ze szczecińskich przedszkoli, które biorą udział w Szczecińskim Programie Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, bowiem już w przedszkolu dzieci uczą się o morskości swojego miasta i swej tożsamości z żeglarską społecznością. Tam też odbyło się pasowanie grup przedszkolnych na żeglarzy, rybaków oraz piratów. Uroczystość zgromadziła gości – przedstawicieli z Kuratorium Oświaty i Wychowania, Pałacu Młodzieży, Policji oraz Straży Miejskiej, Akademii Morskiej a także znanego żeglarza, biologa, honorowego ambasadora Szczecina – kapitana jachtowego Macieja Krzeptowskiego, oraz twórcy Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej Wiesława Seidlera. Podczas uroczystości przyszłe wilki morskie zaprezentowały gościom występy taneczne, wokalne oraz recytatorskie w ramach inscenizacji o tematyce morskiej. Następnie odbyło się uroczyste pasowanie, podczas którego panie Dyrektorki: PP nr 27 – Gabriela Poleszak oraz PP nr 65 -Jolanta Szymańska osobiście nadały tytuły morskie każdemu dziecku".

* relację Zosi Piaseckiej (lat 11) z obozu skiperów

Pewnego słonecznego dnia wszyscy spotkali się w Centrum Żeglarskim, by zacząć obóz Skipperowy 2013. Wielu z nas nie mogło się już doczekać tej przygody. Wszyscy siedzieliśmy w świetlicy i czekając na oficjalne rozpoczęcie. Kiedy wreszcie przyszli nasi wychowawcy, wszyscy zamilkli. Najpierw pani Jola i Patent sprawdzili obecność, a potem wyznaczyli oficerów. Potem wyznaczyli kapitanów i omówili z nami kilka spraw. Gdy pani Bożenka kazała nam się rozejść każdy już wiedział co ma robić, więc poszliśmy przygotowywać łódki do jutrzejszego wypłynięcia. Zajęło nam to kilka godzin, więc po ciężkiej pracy bawiliśmy się przy ognisku. Potem była odprawa kapitanów i załogi, by omówić nasz "plan działania" na resztę obozu. Pani Jola, Patent i Pani Bożenka ustalali z nami miejsca w szyku i jak mamy wpływać do portu. Wyruszyliśmy w drogę. Po dotarciu do portu wszyscy byliśmy już wykończeni więc po wielu falach i wiatrach udaliśmy się na obiadek. Po pysznym obiadku uznaliśmy, że teraz trzeba się poruszać więc pobiegliśmy na łąkę za przystanią. Po bardzo mile spędzonym czasie musimy wrócić do swoich obowiązków: kambuz – przygotował kolację, wychowawcy – przygotowali sobie koje, tak jak cała reszta obozu. Podczas kolacji Patent czytał rozpiskę kto i gdzie śpi. Później szybciutko przebraliśmy się w piżamki i wskoczyliśmy w śpiworki. W kolejnym dniu naszej wyprawy płynęliśmy na „kwadrat". W czasie naszego pływania Patent tak dzielnie walczył z żywiołem, że ponieśliśmy straty w postaci rumpla Forsycji. Mimo tego wciąż płynęliśmy dalej. Zajęło nam to jedyne 7 godzin. Wszyscy cali i zdrowi, więc zaczęliśmy myć jachty, cerować żagle i rozstawiać namioty. Później usiedliśmy wszyscy przy ognisku i zdawaliśmy raport z naszych przygód na wodzie. Gdy wszystko sobie wyjaśniliśmy, poszliśmy na dzikie pole. Tego dnia prawie nic nie wiało więc Forsycja musiała nas ciągnąć kanałami. W związku z tym zrobiliśmy sobie wycieczkę. Potem zorganizowaliśmy regaty dookoła betonowca, na koniec zrobiliśmy nasz piękny penta-maran. Potem wróciliśmy do Centrum Żeglarskiego, by zakończyć nasz obóz.

Resztę, jakże pasjonujących relacji z wydarzeń żeglarskich, można wyczytać z wydawnictwa „Nasze rejsy 2013". ***Przyjemnej lektury!***

Sesja „Nasze rejsy”
23.01.2014

23 stycznia 2014 r. odbyła się po raz kolejny Sesja Morska „Nasze Rejsy” w Pałacu Młodzieży. Jest to moment na podsumowanie działalności Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej.

Uroczystość prowadził nasz Pałacowy kolega Damian Wilk, nauczyciel gry na gitarze, który po przywitaniu gości zagrał własnej interpretacji szantę na kontrabasie.



Sesja podzielona była na dwie części. Pierwszą było podsumowanie i wręczenie nagród w konkursie „Nasze Rejsy – Przygoda pod Żaglami”. W drugiej części wykład poprowadził Jerzy Szwoch, kapitan „Daru Szczecina” na temat historii i udziału „Daru Szczecina” w regatach The Tall Ships Races. Kolejnym wykładowca był Marek Muszyński, Dyrektor Niebieskiej Szkoły na żaglowcu Fryderyk Chopin, którego wykład dotyczył Wychowania morskiego młodzieży podczas rejsu na „Fryderyku Chopinie”.



Nowa forma sesji, podczas której prelegenci opowiadają ciekawe historie oraz przekazują swoje doświadczenie i wiedzę spotkała się z dużą aprobatą uczestników i gości.

Monika Maćkowiak
Zdjęcia*:* ***Monika Wilczyńska***











Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”
Tekst: Monika Maćkowiak

Konkurs „Nasze rejsy – przygoda pod żaglami”

Konkurs „Nasze Rejsy – Przygoda pod Żaglami” organizowany jest przez Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Tegorocznymi hasłami w konkursie fotograficznym było „Jestem małym żeglarzem”, „Regaty TTSR 2013 w moim obiektywie” oraz „Szczecin podczas Zlotu Żaglowców”. W ramach konkursu „Jestem małym żeglarzem” uczestnicy mogli zatrzymać w kadrze obiektywu jedno z zadań Programu. Konkurs pod hasłem „Regaty TTSR 2013 w moim obiektywie” skierowany był tylko do uczniów i opiekunów biorących udział w rejsach doprowadzających czy właściwych regatach. W roku 2013 reprezentacja Szczecina i województwa zachodniopomorskiego płynęła na dwóch żaglowcach – Fryderyk Chopin i Kapitan Borchardt.

Nie każdego roku Szczecin jest gospodarzem finału regat. Zdarzyło się to w minionym 2013 roku, dlatego też organizatorzy zdecydowali się, zaakcentować to ważne dla miasta wydarzenie organizując konkurs poświęcony Zlotowi Żaglowców.

Do tegorocznego konkursu nadesłane zostały 73 zdjęcia, w tym 39 uczniów szkół szczecińskich oraz 34 nauczycieli SKEM. Prezentacji multimedialnych z rejsów morskich, śródlądowych a także zajęć z programowego ABC otrzymaliśmy 102 (w tym 3 przygotowane przez opiekunów).

W dniu 17 grudnia odbyło się posiedzenie Komisja Konkursowe w składzie:

Przewodnicząca:

* Iwona Sarnicka – autorka wielu nagród i wystaw fotograficznych, pracownik działu organizacyjnego Pałacu Młodzież;

Członkowie Komisji:

* Jolanta Gałęzowska – wieloletni nauczyciel i opiekun SKEM;

* Irena Perkowska – wieloletni nauczyciel Techniku Budowy Okrętów, opiekun SKEM

* Jarosław Dąbrowski – ratownik WOPR, student Akademii Morskiej;

* Małgorzata Zonik – ratownik WOPR;

* Sławomir Czarkowski – pracownik Studia Nagrań Pałacu Młodzież;

* Wojciech Tomczak – specjalista ds. Edukacji Morskiej Pałacu Młodzieży;

która przystąpiła do oceny nadesłanych zdjęć, prezentacji multimedialnych na konkurs „Nasze Rejsy – przygoda pod żaglami”.

W konkursie **„Jestem małym żeglarzem”:**

Grand Prix – **Bożena Thomsen** – opiekun Szkoła Podstawowa Nr 23

I miejsce – Paulina Stępień – uczennica Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 5

II miejsce – **Mieczysław Ircha** – kapitan jachtu Zrywu

III miejsce – **Barbara Wicher** – opiekun z Liceum Ogólnokształcące z Oddz. Integracyjnymi

Wyróżnienie – **Natasza Dawid** – uczennica Szkoły Podstawowej Nr 68

W konkursie **„Regaty TTSR 2013 w moim obiektywie”**

Grand Prix – **Paola Sobczak** – uczennica VII Liceum Ogólnokształcące, uczestniczka II etapu rejsu edukacyjnego na żaglowcu Kapitan Borchardt

I miejsce – **Jolanta Gałęzowska** – opiekun SKEM Centrum Żeglarskiego

II-III miejsca – **Mieczysław Ircha** – kapitan jachtu Zrywu

W ramach **„Szczecin podczas Zlotu Żaglowców”**

Grand Prix – **Dominika Bratkowska** – uczennica VII LO

I miejsce – **Kasia Kłembowska** – uczennica Szkoły Podstawowej Nr 53

Wyróżnienie

– **Wiktorii Gajewskiej** –uczennica Szkoły Podstawowej Nr 68

– **Magdy Marcyniuk** – uczennica Szkoły Podstawowej Nr 68

– **Kacper Olszański** – uczennica Szkoły Podstawowej Nr 68

– **Kacper Kłembowskiego** – uczennica Szkoły Podstawowej Nr 53

Komisja konkursowa po zweryfikowaniu wszystkich nadesłanych prac fotograficznych wyróżniła dodatkowo prace, które tematycznie nie związane były z konkursem jednak o bardzo wysokiej wartości artystycznej.

Kategoria konkursu **„My na pokładzie Programu”** to prezentacja multimedialna.

I miejsce

Michał Król – z Centrum Żeglarskiego za prezentację „DZ-tą na Zalew Szczeciński”.

II miejsce ex aequo

Piotr Ćwirko, uczeń Gimnazjum Nr 43

Jakub Wszystko z Centrum Żeglarskiego.

III miejsce

Jolanta Pińkowska, Opiekun Koła ze Szkoły Podstawowej Nr 68.

Uroczyste wręczenie nagród oraz wystawa fotograficzna odbyła się podczas Sesji „Nasze Rejsy” 23 stycznia 2014 r. w Pałacu Młodzieży – PCE.

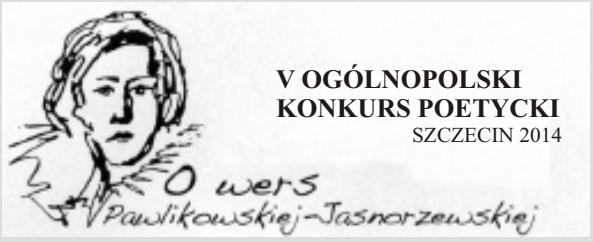












V OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI
SZCZECIN 2014



Zdjęcia: Iza Ginett, Paulina Kolasińska, Robert Florczak











Ferie zimowe w Pałacu Młodzieży

Zdjęcia: Monika Wilczyńska











